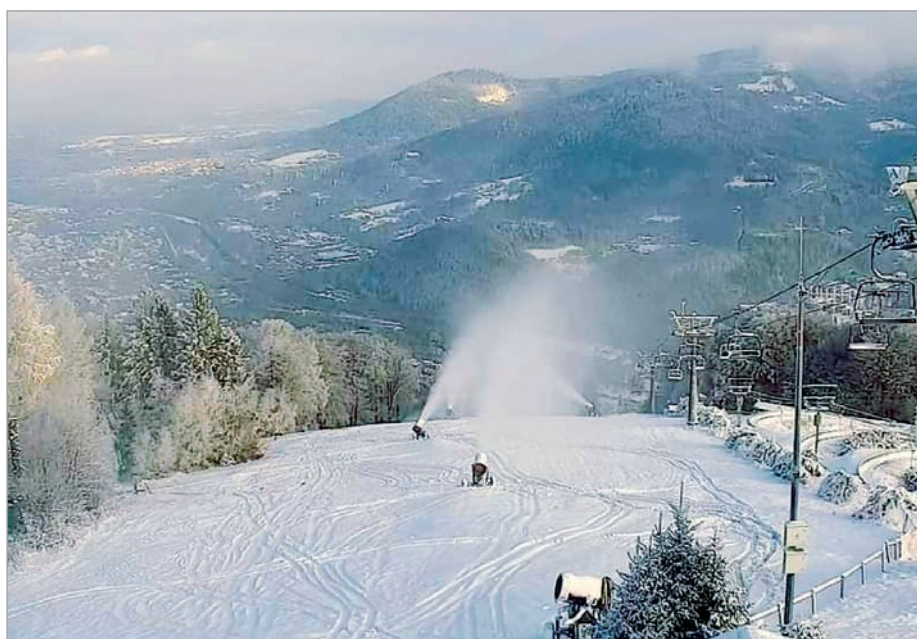


GAZETA USTROŃSKA

TYGODNIK MIEJSKI

UKAZUJE SIĘ OD 1990 ROKU

Nr 49 (1499) • 3 grudnia 2020 r. • 2 zł (w tym 5% Vat) • ISSN 1231-9651



Zgodnie z porozumieniem zawartym w ubiegłym tygodniu przez Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii oraz branżę narciarską, stoki narciarskie i turystyczne mają być otwarte w sezonie zimowym 2020/21 przy ścisłym reżimie sanitarnym. Na stokach ma obowiązywać limit osób – jedna osoba na 100 metrów, a w gondolach czy na krzeselkach nie mogą jeździć wspólnie obce sobie osoby. W chwili zamykania numeru na Czantorii białą, wyciąg działa, armatki pracują, trasy czekają na narciarzy. Ci spoza Ustronia będą mogli skorzystać tylko podczas dziennych pobytów, bo zamknięte pozostają hotele i pensjonaty, co dla naszych przedsiębiorców jest bardzo poważnym problemem.

Fot. KL „Czantoria”

WYPUSZCZAMY OBLIGACJE

Podczas listopadowej sesji radni podjęli wiele uchwał, jednak tradycyjnie najwięcej emocji wzbudziły opłaty za śmieci. Pojawiło się wiele komentarzy, pokazujących, że nie do końca rozumiemy, jak ustalane są stawki i co ma wpływ na ich wysokość. Zapominamy, że gmina wprawdzie nadzoruje gospodarowanie odpadami, ale cenę dyktuje rynek, a dokładnie firma, która wygrywa przetarg. Niskie stawki dla mieszkańców to wyższa dopłata z budżetu miasta, czyli... i tak płacą mieszkańcy.

Na początku kolejnej zdalnej sesji Rady Miasta Ustroniu przewodniczący Marcin Janik, który prowadził obrady z ratusza, przywitał 13. radnych (nieobecna była Daria Staniek), burmistrza Przemysław Korcza, skarbnik Aleksandrę Łucko, sekretarza Ireneusza Stańka, przewodniczących zarządów osiedli i pracowników samorządowych. Razem z nim w biurze ratusza przebywała Dorota Walker, 8 listopada wybrana radną z Hermanic w wyborach uzupełniających, która z rąk przewodniczącej Miejskiej Komisji Wyborczej mecenas Marii Sikory odebrała zaświadczenie o wyborze. Następnie nowa

radna złożyła ślubowanie i od tego momentu w sesji uczestniczyło 14 radnych. W trakcie obrad na mocy uchwał Dorota Walker została członkinią Komisji Oświaty, Kultury i Sportu oraz Komisji Rodziny i Środowiska.

Dyskusja rozgorzała, gdy przyszło do podjęcia decyzji w sprawie emisji obligacji. Projekt uchwały zreferowała skarbnik Łucko. Tłumaczyła, że w grudniu zeszłego roku radni zdecydowali, że w roku 2020 miasto zaciągnie kredyty w wysokości 20 mln zł. Taki był plan. Mimo ogromnych trudności, miasto do tej pory nie pożyczyło ani złotówki.

(cd. na str. 4)

W numerze m.in.: Ruszą pociągi, Co znajdziemy w Kalendarzu Ustrońskim 2021, Historia dworca kolejowego, Pożar na ul. Kopnickiej, Remont drogi zakończony, Kalendarze z pieszczochami i motocyklistami, Pierwsze odświeżenie, Listy, Sukces MKS



OZDROWIENICY SĄ WŚRÓD NAS CZ. 2

Media przekazujące aktualne wiadomości z pola walki z koronawirusem coraz częściej informują, co potwierdzają też lekarze, że obecnie wirus jest mocno zakaźny, natomiast nie jest już tak bardzo zjadliwy jak na początku epidemii. Sporo osób przechodzi covid w stopniu łagodnym, lecz zanim nie zachorujemy trudno przesądzać, jaki będzie przebieg naszej choroby, bo każdy przypadek jest inny. Można się o tym przekonać czytając relacje kolejnych osób, które poproszone o swoje przeżycia w tej dziedzinie, wyraziły na to zgodę i dzieli się z Czytelnikami swoją wiedzą i doświadczeniem po przejściu koronawirusa, a temat ten nadal wzbudza wielkie zainteresowanie.

Karina Wowry: Z objawów typowych dla covidu miałam temperaturę, bóle mięśni, które pozostały do dziś, poza tym kaszel, lecz były to raczej objawy typowe

(cd. na str. 7)

USTRONIACY KUPIĄ BROWAR

Jak podało biuro prasowe Grupy Żywiec podpisano list intencyjny dotyczący zamiaru sprzedaży na rzecz Felix Investments Sp. z o.o., firmy reprezentującej rodzinę Państwa Ledów, 100% udziałów w spółce Browar Zamkowy Cieszyń. Strony deklarują wolę zawarcia umowy nabycia udziałów jeszcze w tym roku.

– Bardzo nam zależało na tym, aby Browar Zamkowy Cieszyń zyskał inwestora, który będzie chciał zachować nie tylko

(cd. na str. 12)

LIST DO REDAKCJI

Szanowna Redakcjo!

Do korespondencji zmotywowało mnie oświadczenie Burmistrza w sprawie rzeźb w Parku Kuracyjnym, ale przy okazji przekazuję parę uwag, które mogą przyczynić się do poprawy warunków zamieszkania i wizerunku Ustronia. Nie jest to krytyka działania Rady i Burmistrza, gdyż niektóre zaniedbania sięgają nawet kilkudziesięciu lat, tym bardziej ich naprawa może być szansą na sukces dla władz miasta i mieszkańców Ustronia.

Wracając do nieszczęsnych rzeźb, stanowiących niewątpliwą atrakcję Parku, to należy zauważyć, że wykonane zostały z drewna lipowego (być może niedosuszonych pni), nieodpornego na działania warunków atmosferycznych. Mimo kilkakrotnych konserwacji przez pracowników amfiteatru, uległy one degradacji, szczególnie w ostatnim roku. Prawie wszystkie podstawy całkowicie spróchniały i rozsypały się (sterty próchna leżą w Parku nadal), a na niektórych można było jesienią zebrać spory koszyk grzybów. W mojej ocenie część rzeźb, z uwagi na proces rozkładu, nie nadaje się do renowacji. Niemniej wiele naganny jest wybryk chuliganów, przewracających rzeźby, ale ich stan znakomicie ułatwił im to „zadanie”. Zwracam też uwagę Czytelników, że dewastacje mienia nie są rzadkim zjawiskiem w Ustroniu, szczególnie w okolicach Parku oraz ul. Legionów, a zdarzają się najczęściej w nocy z piątku na sobotę i z soboty na niedzielę, co powinno być odrębnym tematem do przemyśleń.

Apeluję do Komisji Konkursowej pleneru rzeźby, aby przemyśleć wykonanie rzeźb z twardszego drewna, lub znaleźć sposób solidnego zabezpieczenia, co powinno przyczynić się do zwiększenia ich trwałości.

Na spacerze w Parku, z wnukiem i psem, spotkałem się także z bestialstwem. Otóż ktoś rzucił chwałkiem deski w wiewiórkę i niestety trafił. Widoku dogorywającej wiewiórki i jej wzroku nie sposób zapomnieć.

Następna „śmierdząca” sprawa, to wystawione pojemniki na psie odchody. Pomysł może szczytny, ale niestety, nie sprawdza się w realizacji. Często brak worków, co w zasadzie jest nieważne, gdyż każdy z właścicieli powinien mieć przygotowany zużyty woreczek np. po zakupach w kieszeni i go wykorzystać, dodatkowa ochrona środowiska. Ale sprawa jest poważniejsza. Sens utrzymywania tych pojemników wymaga głębszej analizy. Większość jest w złym, a nawet fatalnym stanie technicznym. Są pokrzywione, często wyrwane z podłoża, a „zapadki” mające zamykać pojemnik, najczęściej są uszkodzone, co powoduje, że przy wypełnieniu odchodami, stanowią one zagrożenie epidemią, szczególnie w upalne dni. Pojemniki te traktowane są również przez przechodniów jako dodatkowe kosze na śmieci, co w sezonie powoduje częste ich wypełnienie i brak możliwości zamknięcia (uwaga ta dotyczy także pojemników na „psim wybiegu”). Proponowałbym likwidację tych pojemników, z jednoczesnym zobowiązaniem właścicieli psów do zbierania odchodów, najlepiej do papierowych torebek, i wyrzucanie ich do ubikacji w domu, lub do kosza na odpady.

Mam gorący apel, szczególnie do młodego pokolenia Ustroniaków, ze szkół i starszych, o aktywne włączenie się do akcji, która nazywałaby się „Ustroń Oddycha”, kontynuacja akcji „Polska Oddycha”. W poprzednim nr Głosu Cieszyńskiego przeczytałem informację, że Gmina Zebrzydowice załatwiła dotację na wymianę 117 „kopciuchów”. Sądzę, że mieszkańcom Ustronia należą się bieżące, konkretne informacje o postępach w wymianie pieców, zatrzymujących powietrze, a tym samym ludzi. Istnieje potrzeba zainstalowania aparatury pomiarowej na terenie osiedli mieszkaniowych, w miejscach ustalonych z mieszkańcami. Obecnie prowadzony jest pomiar czystości powietrza jedynie przy ul. Sanatoryjnej, co uniemożliwia śledzenie stanu faktycznego powietrza. Jako mieszkańcy nie mamy informacji w jakich dniach, z uwagi na możliwość zatrucia, nie powinniśmy wychodzić z domu. Włączenie mieszkańców w te działania w szczególności polegałoby na współudziale w inwentaryzacji „trucicieli” oraz lobbowaniu działań na rzecz poprawy sytuacji. To pierwszy krok, żeby mieć pojęcie, ile w poszczególnych dzielnicach należy wymienić pieców i ustalenia, jaki jest tego koszt. Udział w konferencjach dot. ochrony środowiska nie przyczyni się do zmiany na lepsze. Firma Vissmann w czasie zimowych imprez na Rynku reklamowała swoje piece, a w samochodzie zamontowane miała urządzenia pomiaru czystości powietrza. Stan powietrza w tym miejscu był alarmujący.

W mojej ocenie problemem jest w wielu miejscach przestarzałe i częściowo zdewastowane oświetlenie miasta. Tutaj potrzebny jest generalny przegląd stanu oświetlenia z udziałem TAURONU. Celem powinna być wymiana oświetlenia na energooszczędne i oświetlające wyłącznie ulice i chodniki. Oświetlanie nieba jest zbędne i kosztowne. Przy okazji przeglądu wskaż miejsca, gdzie latarnie stanowią zagrożenie nawet dla życia dzieci.

Takie działanie powinno być przeprowadzone kompleksowo, z precyzyjnym wyliczeniem, w jakim okresie środki na wymianę oświetlenia się zwrócą i będą przynosić konkretne oszczędności.

Sprawa pojemników na używaną odzież również wymaga uregulowania i co można uczynić w zasadzie bez nakładów. Idea dzielenia się zbędną odzieżą z potrzebującymi jest wypaczona. Pomijam fakt, że do pojemników, albo wokół nich wrzucane są przeróżne, dziwne rzeczy, np. pozostałości po budowie, stare materace, czy zabawki. Jednocześnie niejednokrotnie pojemniki te zarzucone są dookoła (dosłownie) rzeczami, które na deszczu niszczej. Tak dzieje się przeważnie przy okazji wymiany towaru w „lumpeksach”. Swoją obserwację opieram o stan przy ul. Partyzantów, ale mając na względzie ilość sklepów z używaną odzieżą, należy domniemywać, że w innych punktach jest podobnie. Proponuję, by z tych sklepów przekazywać rzeczy bezpośrednio do Fundacji Św. Antoniego, gdyż są to rzeczy czyste i wyprasowane, w tym porządne obuwie. Sprawy należy uzgodnić z właścicielami „lumpeksów”.

Minął drugi rok od wyborów, zatem każdy z radnych winien zdać relację na łamach Gazety, jakie w tym czasie podjął inicjatywy na rzecz miasta i swojej dzielnicy oraz jaki jest ich skutek. O zwiększeniu bezpieczeństwa na Katowickiej wiemy i za to należą się od mieszkańców podziękowania tym, którzy się do zmiany zasad ruchu przyczynili.

Z poważaniem **Korneliusz Kapoła**

to i owo z okolicy

Mobilny punkt poboru wymazów do testów koronawirusowych rozpoczął funkcjonowanie w ubiegłym tygodniu w Skoczowie. Znajduje się na terenie targowiska przemysłowego przy ulicy Góreckiej. Wjazd do punktu pobrań odbywa się od strony ulicy Góreckiej, naprzeciw marketu, natomiast wyjazd od strony pływalni

„Delfin”. Mając skierowanie lekarskie czy będąc prywatnie, należy umówić termin telefonicznie: 660 146 194.

* * *

Brenna może pochwalić się teżnią. W Leśnicy powstał kompleks rekreacyjno-sportowy. Mieszkańcy Górek i Brennej od wiosny do jesieni będą mogli z inhalacji korzystać praktycznie na miejscu. Teżnia stanęła w sąsiedztwie placu zabaw i siłowni „pod chmurką”. Na inwestycję gmina pozyskała pieniądze z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

* * *

Smutne wieści z Chybia i Wisły. W połowie ubiegłego tygodnia zmarli Elżbieta Dubiańska-Przemek – była wójt gminy

Chybie w latach 1998-2006 (miała 70 lat) i Andrzej Niedoba – dziennikarz, dramaturg, autor góralskiego hymnu „Szumi jawor, szumi”. Przeżył 80 lat.

* * *

Startuje drugi etap rozbudowy drogi wewnętrznej w Istebnej Zaolzie. Wartość zadania wynosi ponad 7,9 mln zł, z czego 5,4 mln zł stanowi dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych.

* * *

Muzeum Beskidzkie w Wiśle nosi imię Andrzeja Podzorskiego – założyciela i pierwszego kierownika placówki. Po nim schedę przejął Jan Krop, następnie kierownikiem był Maciej Oczkowski. Od 1997 roku muzeum funkcjonuje pod

kierunkiem Małgorzaty Kieres, cenionej w kraju etnograf.

* * *

Ludowe podanie mówi, że największa na Śląsku Cieszyńskim jaskinia znajduje się w Wiśle i ciągnie się aż do Żywca. Chodzi o Malinowską Skałę. Podobno pierwszy do jej ciemnego wnętrza wszedł góral Bujok.

* * *

Bardzo dobry start polskich skoczków w konkursach o Puchar Świata, które miniony weekend odbyły się w fińskiej Ruce. W sobotnich zawodach Piotr Żył był drugi, a Paweł Wąsek 22. W rywalizacji niedzielnej poszło gorzej, bo zajęli oni 23. i 25. miejsce. Dwukrotnie trzeci był Dawid Kubacki. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Franciszek Burawa	lat 80	ul. Łączna
Lucja Choluż zd. Tracz	lat 90	ul. Jelenica
Wanda Cieślar	lat 85	ul. Słoneczna
Krystyna Gaś	lat 80	ul. Kościelna
Helena Gomola zd. Nogawczyk	lat 85	ul. Stelleria
Maria Kawulok zd. Krysta	lat 80	os. Cieszyńskie
Elżbieta Krysta zd. Herman	lat 93	ul. Lipowski Groń
Jan Lesiak	lat 91	ul. Gałczyńskiego
Helena Lipowczan zd. Waclawik	lat 97	ul. Grażyńskiego
Anna Lusik zd. Krysta	lat 85	ul. Owocowa
Władysław Małysz	lat 80	ul. Mokra
Konrad Młoczek	lat 90	ul. Jesionowa
Eugenia Mostowik zd. Rozmus	lat 92	ul. Konopnickiej
Franciszek Paździor	lat 80	ul. Staffa
Maria Słowik zd. Mendrek	lat 80	ul. Długa
Wanda Trombik zd. Rycko	lat 80	ul. Bładnicka

* * *

OBOWIĄZKOWA KWARANTANNA JUŻ W DNIU SKIEROWANIA NA TEST

Od soboty 28 listopada zmianie ulega obowiązek poddania się kwarantannie, kiedy otrzymamy skierowanie na test od lekarza podstawowej i nocnej opieki zdrowotnej. Już w dniu, kiedy lekarz skieruje nas na wykonanie testu jesteśmy zobowiązani poddać się kwarantannie. Co ważne, kwarantanna jest zawieszona na czas wykonania testu (droga do miejsca pobrania wymazu i powrót do domu).

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Jan Chwastek lat 92 ul. Górecka

49/2020/1/R

Serdeczne podziękowania
za wyrazy współczucia i wsparcia,
intencje mszalne, złożone wieńce i kwiaty
oraz udział w uroczystości pogrzebowej
naszego ukochanego męża i ojca

śp. Eugeniusza Goryczki

rodzinie, sąsiadom,
a przede wszystkim pracownikom KL Czantoria
składa
żona z dziećmi

49/2020/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubieñ

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112	Pogotowie Gazowe
Policja Ustroń 47 857-38-10	992
fax 47 857-38-14	PGNiG 32 391-23-03
Straż Pożarna Polana	Kominiarz 33 854-37-59
33 854-59-98	602-777-897
Wodociągi 33 854-34-96	Urząd Miasta 33 857-93-00
33 854-22-44	Poradnia Rodzinna
telefon alarmowy 994	Mickiewicza 1. 537 071 063
Przedsiębiorstwo Komunalne	33 333 60 61
33 854-35-00	33 333 60 63
Straż Miejska 33 854-34-83	Salus 730 300 135
604-558-321	33 333 40 35
Pogotowie Energetyczne	Medica 33 854 56 16
991	Rodzinna Praktyka Lekarska
33 857-26-00	NZOZ Nierodzim
	33 854 23 50

PUNKT KONSULTACYJNY FUNDACJI „ODDYCHAJ BESKIDAMI”

W punkcie konsultacyjnym, Fundacji „Oddychaj Beskidami”, który mieści się przy ul. 3 Maja 4 (budynek „Beskidu”) można uzyskać bezpłatne porady na temat ekologicznego ogrzewania domów (wymiana pieców, modernizacja budynków, panele fotowoltaiczne, modele rozliczeń z zakładem energetycznym, magazyny energii, kotły elektrodowe, pompy ciepła, dotacje – Czyste Powietrze, Mój Prąd, ulga termomodernizacyjna). Po poradzie można przyjść po wcześniejszym umówieniu się drogą mailową: biuro@oddyhajbeskidami.pl. Na spotkanie należy przyjść w masce.

* * *

TERMIN PŁATNOŚCI ZA ODPADY KOMUNALNE

Burmistrz Miasta Ustroń informuje, iż termin płatności IV raty opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi upływa w dniu 7.12.2020 r. Wpłaty można dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustroń w godz. 7.30 do 15.30 lub na rachunek bankowy Miasta Ustroń.

* * *

POJEMNIKI NA ODPADY BIODEGRADOWALNE

W okresie od II połowy października 2020 r. do 31 grudnia 2020 r. Przedsiębiorstwo Komunalne Sp. z o.o. będzie dostarczało mieszkańcom Miasta Ustroń pojemniki na odpady biodegradowalne.

Pojemniki będą dostarczane bezpłatnie właścicielom nieruchomości zamieszkałych, którzy złożyli deklarację o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi dla właścicieli określonych nieruchomości położonych na terenie Miasta Ustroń (pojemniki nie przysługują osobom uiszczającym opłatę ryczałtową). **Odbiór bioodpadów z pojemników będzie realizowany od 01.01.2021 r.**, jednak ze względu na dużą ilość pojemników, którą należy dostarczyć mieszkańcom do końca roku, ich dystrybucja będzie odbywała się w ciągu najbliższych tygodni. Do końca 2020 roku odpady biodegradowalne będą odbierane wyłącznie w workach do tego przeznaczonych (brązowy kolor) – na dotychczasowych zasadach. W przypadku pytań dotyczących dystrybucji pojemników proszę o kontakt z Przedsiębiorstwem Komunalnym Sp. z o.o. pod nr tel. 33/8545242 w godz. od 7 do 15.

WYPUSZCZAMY OBLIGACJE

(cd. ze str. 1)

Od grudnia zeszłego roku radni wiedzieli, że do zamknięcia roku potrzebnych będzie 20 mln zł, choć jeszcze nikt nie spodziewał się pandemii. Teraz nie ma już wyjścia i trzeba uchwalone przez radnych zadłużenie zrealizować, chociaż w mniejszej wysokości, bo tylko 15 mln zł i w innej formie – nie pożyczki, a obligacji. Poprzednia, niezrealizowana uchwała o wypuszczeniu obligacji mówiła o 30 mln zł. Na jej temat Regionalna Izba Obrachunkowa wydała negatywną opinię, pisząc o niepokojących wskaźnikach. Jednak według przepisów po wypuszczeniu obligacji za 30 mln nie zbliżylibyśmy się jeszcze do granicznych 60% procent zadłużenia, które obowiązywało przed pandemią i tym bardziej nie do 80%, które dopuszczono z powodu pandemii. O opinię RIO na temat wypuszczenia obligacji za 15 mln zł też się zwróciliśmy, ale sprawa się przedłuża, gdyż instytucja zasłania się brakiem czasu, chorobami urzędników i nadmiarem pracy. Tymczasem kasa miejska jest pusta, a trzeba realizować wydatki bieżące – płatności za oczyszczanie miasta, oświetlenie, ogrzewanie budynków miejskich i oświatowych itd. Wśród rządowych tarcz antycovidowych znalazł się zapis ułatwiający funkcjonowanie samorządu i mówi on o tym, że gmina nie musi mieć opinii RIO, żeby podjąć finansowe decyzje. Korzystamy z niego nie dlatego, że lekceważymy opinię Izby, ale dlatego, że nie możemy się na nią doczekać. Radny Artur Kluz zapytał, czy jeśli zadłużymy się na 15 mln zł, a nie na 20 mln,

jak planowaliśmy, to nasze zadłużenie będzie niższe, a wskaźniki lepsze. Skarbnik miasta potwierdziła, że tak, dodając jeszcze, że jeśli otrzymamy w grudniu należne nam pieniądze od państwa, to nie będziemy musieli wykorzystywać całych 15 mln. Radny Ryszawy wyrażał zaniepokojenie opinią RIO i pytał, dlaczego nie kredyt. Burmistrz odpowiadał, że chodzi o czas, bo trzeba rozpiszać przetarg, żeby wyłonić bank, który udzieli kredytu.

– Moglibyśmy rozłożyć ręce i czekać, rok by się skończył, a my nie zapłacilibyśmy zobowiązań. I co wtedy? Ja wiem, że państwo niekoniecznie musicie sobie zaprzętać tym głowę, bo to jest problem burmistrza, skarbnika i Urzędu Miasta. To my się spotykamy z odpowiedzialnością prawną za to, co się dzieje. Rada Miasta nie ma odpowiedzialności żadnej, oprócz, jak pan słusznie kiedyś zauważył, odpowiedzialności przed swoimi wyborcami. Konsekwencje prawne spadają na mnie i na skarbnika miasta.

Ostatecznie miasto będzie mogło dopiąć budżet, bo Rada Miasta zdecydowała o wypuszczeniu obligacji. Przeciwi byli radni: Piotr Roman, Damian Ryszawy i Paweł Sztefek, a radna Jadwiga Krężelok wstrzymała się od głosu. W treści uchwały czytamy, że celem emisji obligacji jest *splata wcześniej zaciągniętych zobowiązań z tytułu zaciągniętych kredytów i pożyczek w kwocie 147.000 zł oraz finansowanie planowanego deficytu budżetowego w kwocie 15.353.000 zł oraz że Miasto Ustroń wyemituje łącznie 15.500 obligacji o wartości nominalnej 1.000 zł na łączną kwotę 15.500.000 zł. Emisja nastąpi przez propozycję skierowaną do jednego adresata. Obligacje zostaną wyemitowane w 4 seriach, a wykup ma nastąpić w latach: 2028-2031.*

Projekt uchwały w sprawie metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawek opłat zakładał 33 zł miesięcznie od mieszkańca, jeśli deklaruje segregację oraz 99 zł, jeśli nie segreguje oraz 1,1 zł za m² przy segregacji i 3,3 zł bez niej dla nieruchomości, gdzie się nie mieszka, a powstają odpady (działalność gosp.). Także 181,50 zł rocznie za domek letniskowy i 544,50 zł bez segregacji. Opinią Komisji Budżetu i Przetwarzania Prawa, wyrażona przez jej przewodniczącą Bożenę Piwowar, była negatywna, tak samo jak opinia Komisji Rodziny i Środowiska, przedstawiona przez przewodniczącego Romana Siwca. Komisje zaproponowały niższe stawki: 29,90 zł miesięcznie od jednego mieszkańca (przeciw poprawce głosowali radni: Jadwiga Krężelok, Piotr Roman, Damian Ryszawy, Paweł Sztefek, wstrzymał się radny Sławomir Haratyk) oraz 89,70 zł od jednego mieszkańca bez segregacji (przeciw poprawce głosowali radni: Sławomir Haratyk, Piotr Roman, Damian Ryszawy, Paweł Sztefek, wstrzymała się radna Jadwiga Krężelok). Za uchwałą po poprawkach głosowali radni: Jolanta Hazuka, Marcin Janik, Artur Kluz, Bożena Piwowar, Aleksander Poniatowski, Roman Siwiec, Mirosław Szuba, Dariusz Ślezionea, Dorota Walker, pięciu radnych było przeciw. Warto podkreślić, że uchwała wprowadza zmianę w metodzie naliczania stawek dla tzw. nieruchomości mieszanych, czyli zamieszkałych i wykorzystywanych na działalność. W części mieszkalnej opłaty nalicza się od liczby osób, a w drugiej części od metra kwadratowego. Zmiana ma uszczelnić system pobierania opłat.

Monika Niemiec



Składa się z 50 elementów, 6 osób montuje ją przez około 6 godzin, a gotowa mierzy prawie 13 metrów. Mowa oczywiście o Świątecznej Choince, która przez kolejne miesiące będzie zdobić ustronński rynek. W tym roku z powodu pandemii nie odbędzie się uroczyste rozświetlenie drzewka.

Fot. K. Francuz

49/2020/2/R



OPTYKexpert

TOMOGRAFIA OCZU

Angio-OCT | Fundus Camera

**OKULISTA
REJESTRACJA:**

Ustroń, ul.A. Brody 4, tel: 33 854 58 07
Wisła, ul.1-go Maja 43, tel 33 855 53 31



DLACZEGO MNIEJ ZA ŚMIECI?

Burmistrz Ustronia Przemysław Korcz odpowiada:

– Pytanie jest przewrotne, bo wprowadzie opłaty za odbiór odpadów od mieszkańców rzeczywiście są niższe od mojej propozycji, jednak w stosunku do ubiegłego roku śmieci podrożały, co nie zmienia faktu, że pieniędzy zabraknie. Taka była wola Rady Miasta Ustronia, a mnie przyjdzie realizować podjętą uchwałę. Według szacunków, po obniżeniu proponowanej kwoty, opłaty od mieszkańców nie pokryją kosztów i konieczna będzie dopłata z budżetu miasta w wysokości ponad pół miliona zł. Dzięki decyzjom w sprawie wysokości podatków zbilansujemy ten niedobór i również zagwarantujemy dotacje dla stowarzyszeń.

– Podczas ostatniej sesji Rady Miasta Ustronia przedstawiłem projekt uchwały w sprawie metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawek opłat. Taki obowiązek mam jako burmistrz miasta i wykonałem go zgodnie ze swoją najlepszą wiedzą, na podstawie dostępnych mi danych i po przeprowadzeniu dogłębnych analiz. Kwota 33 zł miesięcznie od mieszkańca segregującego odpady wynika wprost z kwoty przetargu na odbiór odpadów oraz od ilości odpadów odbieranych od określonej liczby mieszkańców. Uchwalenie zaproponowanej przeze mnie stawki skutkowało by zbilansowaniem kosztów, czyli oznaczałoby, że mieszkańcy pokryją faktyczną cenę odbioru swoich śmieci. Pozwolę sobie przypomnieć, że na zeszłorocznej sesji, kiedy uchwalaliśmy budżet na rok 2020, mówiłem, że realna stawka, która odpowiadałaby kosztom systemu w Ustroniu wynosi 34 zł. Jak łatwo obliczyć, przy stawce, którą wówczas uchwaliła Rada, wynoszącej 26 zł, pozostała spora niedopłata, którą pokryliśmy z wydatków bieżących budżetu miasta. W tym roku miasto dopłaca do systemu gospodarowania odpadami komunalnymi około 2 mln zł. Nie można tego uznać za nic innego, jak za dotację, którą przekazujemy mieszkańcom.

Po roku obliczeń, analiz, a także uszczelniania systemu, stawka realna wynosi 33,10 zł, stąd moja propozycja wysokości opłat. Obniżka wynika stąd, że cały czas prowadzimy działania, mające na celu uszczelnienie systemu. Wydaliśmy szereg decyzji z regresem wykonalności wobec osób, które nie płaciły bądź deklarowały nieprawdziwą liczbę osób. W ten sposób zwiększyliśmy liczbę płacących mieszkańców o około 360. Udało się również wprowadzić do systemu prawie 400 właścicieli kempingów. Zgodnie z naszymi zaleceniami Przedsiębiorstwo Komunalne, które zajmuje się odbiorem odpadów, zamontowało na samochodach kamery, wychytujące wszelkiego rodzaju nieprawidłowości przy segregowaniu i oddawaniu odpadów.

Projekt uchwały opierał się na realnych kosztach funkcjonowania systemu, jednak po dyskusjach z radnymi koalicji, czyli radnymi Klubu „Projekt Ustronia”, wiceprzewodniczącą RMU Jolanta Hazuką i radnym Arturem Kluzem, doszliśmy do konsensusu, żeby nie obarczać aż tak dużym obciążeniem mieszkańców i podjęliśmy wspólnie wypracowaną decyzję, że cena śmieci będzie ustalona na wysokości 29,90 zł, co jednak daje około 540 tys. zł niedoboru na dochodach bieżących

i będziemy musieli je pokryć, czyli dalej będziemy świadomie do systemu dopłacać, natomiast dzięki naszym kolejnym wspólnym działaniom, nie tylko środki na te dopłaty do śmieci się znajdują, ale również znajdują się środki na dofinansowanie w przyszłym roku stowarzyszeń kulturalnych i sportowych. Był moment, gdy z powodu trudnej sytuacji finansowej i ograniczonej działalności stowarzyszeń, zastanawialiśmy nad zlikwidowaniem dotacji dla organizacji pozarządowych. Chcę jednak poinformować, że mimo ciężkiego roku i tego, że wiele samorządów z konieczności zdecydowało się na ograniczenie lub likwidację dotacji, nam udało się tak zaplanować budżet, że będzie dopłata do śmieci i również zapewnimy środki na stowarzyszenia. Może nie będą one przyznane w takiej wysokości jak w zeszłym roku, ale nie pozostawimy społeczników bez wsparcia miasta. To efekt wspólnej pracy burmistrza i radnych. Oczywiście tych radnych, którzy głosowali za takimi rozwiązaniami, bo jak państwo wiedzą, nie przeszły one jednogłośnie. Część radnych wstrzymywała się od głosu lub była przeciwna, co w przypadku niektórych jest już regułą. Mimo to udowodniliśmy, że jeśli są chęci z jednej i z drugiej strony, można dojść do porozumienia. **oprac.: (mn)**



Tradycyjnie, choć w skromnej oprawie, odbyła się uroczystość złożenia kwiatów pod tablicą upamiętniającą partyzantów z oddziału Armii Krajowej „Czantoria”. Tablica wisi przed wejściem do dolnej stacji Kolei Linowej Czantoria i to w tym miejscu 30 listopada kwiaty złożył burmistrz Przemysław Korcz i przewodniczący Rady Miasta Ustronia Marcin Janik oraz prezes Zarządu Kolei Zbigniew Kufrej i wiceprezes Bartosz Siwiec. Na tablicy widnieje informacja, że na stoku góry zginęli w walce z Niemcami: Klemens Starzyk „Szpak” - dowódca oddziału, Alojzy Badura „Tobiasz”, Jan Bujok „Jawor”, Jan Polok „Lis”, Jan Pytel „Góral”, Paweł Czyż „Czarny”.

Fot. M. Niemiec



Przedsiębiorstwo Uzdrawiskowe „Ustronia” S.A. utworzyło punkt wymazowy drive-thru pobierania wymazów celem przeprowadzenia testów na obecność wirusa SARS-CoV-2 metodą RT-PCR. Dzięki temu mieszkańcy naszego miasta nie muszą już jeździć ani do Bielska, ani do Cieszyńska, żeby się zbadać. Przed Sanatorium „Równica” można wykonać test prywatnie i wtedy całkowity koszt badania wynosi 450 zł (zalecana jest płatność bezgotówkowo), a od 27 listopada punkt wymazowy dostępny jest również dla pacjentów ze zleceniem od lekarza POZ i wtedy badanie jest bezpłatne. Obowiązuje rejestracja pod numerem tel.: 885 802 484 w godzinach: pon. -pt. 8.00-11.00, sob. 9.00-11.00.



Jan Cholewa ze swymi podopiecznymi: Krystyną Szczepanek (Kukla), Anną Kassik (Kohut) i Edwardem Cichym – lata 60.

JAK JASKÓŁKI URZĄDZAŁY MIKOŁAJA I BALE MASKOWE

W obszernej kolekcji pamiątek po Janie Cholewie jego córka Nelly Tomaszek przechowuje kronikę, zapoczątkowaną w 1958 r., a uzupełnianą później przez drużyny i druhow działających w założonej przez Jana Cholewę 97. Drużynie „Jaskółki spod Czantorii”, którą opiekowała się jego żona Alicja Cholewa. W tej przepastnej księdze są stale dopisywane nie tylko informacje o uroczystościach upamiętniających naszego bohatera, ale też relacje ze spotkań dawnych harcerzy, którzy nadal podtrzymują koleżeńskie więzi sprzed ponad pół wieku.

Jedne z początkowych wpisów, które obrazują ówczesną działalność ustroniskiego ZHP brzmią następująco:

W styczniu 59 r. 56 Lotnicza Drużyna Harcerzy przy Szkole Podstawowej nr 2 w Ustroniu urządziła bal maskowy dla harcerzy. Na tę zabawę przybyło kilka dziewcząt, które albo były kiedyś harcerkami, albo chciały być nimi, tylko nie wiedziały jak się do tego zabrać. Dziewczęta te w trakcie zabawy rozmawiały z p. Cholewową i w następnym tygodniu zjawily się już na pierwszej zbiórce. Były to: Podżorny Elżbieta (Lili), Mędrak Maria (Mania), Micherda Marta, Cymbała Anna, Salachna Maria (Marysia), Cyrulik Hilda, Szlauer Anna. Dziewczętami tymi zaopiekowała się p. Cholewowa i od 1 lutego 1959 zaczęły one normalnie pracować w ZHP.

Komenda Hufca ZHP w Cieszynie w rozkazie z 1 lutego 59 zatwierdziła 97 DH „Jaskółki spod Czantorii” oraz na miejsce drużynowej powołano dh Cholewa Alicję. Zaś na miejsce przybocznej drużynowej wyznaczono z naszej „żelaznej gwardii” dh Haneczkę Kassik, a zastępową wybrana została dh Urszulka Wantuła, druga drużyna z „żelaznej gwardii”. Od tego dnia zaczęliśmy normalną

pracę. Oprócz zajęć czysto harcerskich zaczęliśmy wyszywać herby.

6 GRUDNIA 1959

Mimo spóźnionej pory roku wszystkie jaskółki zleciały się w mieszkaniu dh Cholewy, aby odprawić tradycyjnego Mikołaja. Otrzymane podarunki od Mikołaja wywołały bomby śmiechu swoją oryginalnością, na przykład drużyna Lala otrzymała prawdziwego śledzia z Plastusiem na grzbiecie, drużyna Cholewa Alicja – drużynowa Jaskółek otrzymała małego bocusia z laleczką w dziobie, a dh Edek M. łopatkę i wiaderko, aby mógł się bawić w piasku. Mikołaj upłynął w bardzo wesołej atmosferze. Na wieczorku tym była obecna również pani Pilecka – sympatyczka naszej drużyny.

24 STYCZNIA 1960

Karnawał w pełni, toteż szczerp lotniczy urządził dla wszystkich zuchów, harcerek i harcerzy wielki bal maskowy. Frekwencja dopisała w 100%, a pomysłowość w wykonaniu maseczek była wielka. Nie zabrakło nikogo, a więc były motylki i kominiarz, lyżwiarka i cowboy, cyganka, królewicz, a nawet były dwa strachy na wróble. Dla najbardziej pomysłowych maseczek zostały przyznane nagrody.

10 GRUDNIA 1963

Jak co roku urządziliśmy Mikołaja. W szkole dostaliśmy paczki przeważnie ze słodyczami. Na Mikołaju obecny był kierownik szkoły oraz opiekun harcerzy z ramienia szkoły.

* * *

Córka Jana Cholewy Nelly Tomaszek, która była bardzo pomocna w popularyzacji działalności harcerskiej swego ojca na łamach naszej gazety, udostępniając unikalne dokumenty i przekazując wiele ustnych informacji przypominała, że harcerze jeździli na bezpłatne obozy, ale musieli się przyczynić do zbiórki funduszy na ten cel. Drużyny wyszywały herby Ustronia, a druhowie wykonywali drewniane modele samolotów z balsy, które przekazywali do zakładów pracy wspierających finansowo ustroniskie ZHP. Jednym z nich była Spółdzielnia Pracy „1Maja” jako zakład patronacki, którego prezesem był pan Grochota, a jego zastępcą pan Spialek. Rodzice druhen i druhow utworzyli Koło Przyjaciół Harcerzy, którym szefował Franciszek Wawrzyk. Na różnoraką pomoc tych osób zawsze można było liczyć.

Harcerze organizowali też bale dla dorosłych, a pozyskane fundusze również przeznaczano na organizację corocznych obozów na terenie lotniska w Aleksandrowicach. Pies rodziny Cholewów nazywał się Czuwaj i także jeździł z rodziną na obozy. Był zdyscyplinowany i wiedział, że nie może wejść na lotnisko, a raz mu się to zdarzyło, wówczas harcmistrz Cholewa wezwał go do raportu karnego i musiał on siedzieć pod masztem tak długo aż kara się skończy. Pani Nelly wspomniała: Wszyscy lataliśmy samolotami i było to coś wspólnego, niezapomniane przeżycia, ale te czasy już się nie wrócić.



Nelly i Karolek również uczestniczyli w zbiórkach harcerskich – 1956 r.

OZDROWIEŃCY SĄ WŚRÓD NAS CZ. 2

(cd. ze str. 1)

grypowe. Nie miałam utraty węchu i smaku. Mąż na początku też miał łagodne objawy i nic nie wskazywało na to, że jego stan się pogorszy. Doktor Mariusz Kozik dowiedział się o naszej chorobie z facebooka parafii, dostarczył mi do domu pulsoksymetr, codziennie kontrolując moją temperaturę i natlenienie organizmu. Moim stanem zdrowia interesowali się także lek. Krystyna Gajer-Błaszczyk oraz lek. Adrian Kotas.

Swój bezcenny czas poświęcał mi także prof. Marian Zembala wysyłając pełne życzości smsy, które kierował również do całego zboru ustroniańskiego. Miał nadzieję, że choroba odpuści. Jeden z pierwszych smsów brzmiał tak: „Witam, szczęście Boże. Nasz zacy pastor jest tak jak przekazałem w Krakowie. Jego płuca są niewydolne, zniszczone przez covid, zastępować je będą na kilka tygodni tak zwane sztuczne płuca, czyli zewnątrżustrojowa oksygenacja. Stan jest stabilny, leczymy covid, aby go pokonać i dać szansę regeneracji własnych płuc. Gdyby się to okazało niemożliwe, a jednocześnie sam covid pokonany i wynik byłby ujemny, to po 10 dniach rozważymy transplantację obu płuc. Przed nami jeszcze dość stroma droga, ale nasz pastor żyje, a do czasu ujemnego posiewu kontakt zewnętrzny jest niemożliwy. Będziemy w kontakcie wierząc, że oprócz medycyny, organizm pastora da radę i opatrność nas wspiera. Daj Boże tak dalej. W drodze do życia i do Ustronia Pan niechaj będzie z pastorem i z całym zborom ustroniańskim.” Każdego dnia, rano i wieczorem profesor interesował się stanem zdrowia męża z nadzieją patrząc na kolejny etap leczenia.

Najważniejszą częścią mojego dnia stało się oczekiwanie, ponieważ między godz. 12.00 a 16.00 otrzymywałam wiadomość ze szpitala w Krakowie o stanie zdrowia męża. Było mi bardzo ciężko i gdyby nie moja wiara, to na pewno bym tego nie przetrwała. Tylko Bóg oraz życzliwi ludzie dawali mi siłę. Wielu ustroniańców wysyłało mi wiadomości, w których zapewniali o swojej modlitwie. Uświadomili mi, że nie jestem sama.

Dziękuję za wszelką pomoc i wsparcie mieszkańcom Ustronia i pracownikom parafii.

Ireneusz Staniek: Moja choroba rozpoczęła się po kontakcie żony z osobą zakażoną. Mieszkając razem, wirus łatwo się przenosi, w związku z powyższym również zachorowałam. W moim przypadku zbiegło się to w czasie z przeziębieniem i angina ropną, która rozwinęła się od poniedziałku do środy. W czwartek potwierdził się wynik pozytywny u mojej żony, a w piątek ja miałam badanie i w sobotę okazało się, że również mam wynik pozytywny. Już w piątek podczas konsultacji z panem doktorem Tadeuszem Recmanem dostałam antybiotyki na anginę, bo jak pan doktor stwierdził będzie ciężko organizmowi walczyć na dwa fronty jeszcze z koronawirusem. Sam przebieg choroby nie był może bardzo uciążliwy, ale najbardziej dokuczało mi złe samopoczucie i potworny ból głowy zwłaszcza w godzinach porannych. W piątek straciłem węch, a smak był taki metaliczny, jaki jest przy zażywaniu antybiotyku i po tygodniu choroba zaczęła odpuszczać. Powracał mi węch, a zdrowie zaczęło wracać do normy. Jednak ogólny ból mięśni rąk nadal mi pozostaje i choć powoli ustępuje, doktor ostrzegł, że to może potrwać jeszcze jakiś miesiąc lub dwa, natomiast kaszel po miesiącu ustąpił.

Młode osoby być może przechodzą tą chorobę bezobjawowo, natomiast dla chorych w średnim wieku, może być ona uciążliwa. W moim przypadku nie wiązało się to z wysoką gorączką, bo miałam tylko około 36,9, ale kaszel i bóle głowy były bardzo dokuczliwe. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na sytuację bardzo mocno stresującą, jeśli chodzi o małe dzieci. Mamy malutkie 1,5 roczne dziecko, które nie było zbadane, ponieważ dzieci w tym wieku rzadko są badane pod kątem koronawirusa. Antoś miał od czwartku do soboty ponad 40 stopni gorączki. Wszyscy w domu byliśmy w izolacji lub na kwarantannie, więc bezpośredni dostęp do służby zdrowia był bardzo utrudniony. Na szczęście w Ośrodku Zdrowia w Nierodzimiu jest doskonała opieka i jestem bardzo wdzięczny za fachową pomoc doktorowi Tadeuszowi Recmanowi i pani doktor Marzannie Korczago, która udzielała teleporad w sobotę w godzinach popołudniowych i w niedzielę

oraz odpowiadała na esemesy i konsultowała z nami, w jaki sposób pomóc dziecku. Choroba dziecka była dla nas ogromnym stresem, ponieważ w przypadku pogorszenia się jego stanu zdrowia, a w rezultacie gdyby było konieczne przybycie pogotowia ratunkowego to wyobraźmy sobie, że takiego maluszka zabiera pogotowie ratunkowe, a nikt z najbliższych mu osób nie może z nim jechać ze względu na izolację, a do tego nie wiadomo, gdzie znalazłoby się miejsce, ponieważ wiedzieliśmy, że szpital w Cieszynie nie przyjmuje, więc może Kraków, Łódź, czy Warszawa. W takich sytuacjach nie myśli się o swojej chorobie, to jest mniej ważne i schodzi na dalszy plan. Dla całej naszej rodziny był to ogromny stres, a najgorsza była ta bezsilność i nieprzespane noce, bo człowiek stara się pomóc dziecku, a ma ograniczone możliwości. Dzięki Pani doktor Korczago, która przepisała odpowiedni antybiotyk, temperatura w niedzielę wróciła do normy, a my wszyscy odetchnęliśmy z ulgą. Ze swojej strony chciałbym jeszcze raz wszystkich przestrzec, żeby uważali, bo nawet przy dużym rygorze sanitarnym można złapać tego wirusa w każdej chwili. Jeśli ktoś przechodzi chorobę bezobjawowo, to może zarażać innych nie wiedząc o tym, więc należy być czujnym w szczególności mając w domu małe dzieci i osoby starsze.

Anna Markuzel: Jesteśmy ozdrowieńcami po chorobie Covid 19. Niestety, był to jeden z bardzo trudnych okresów w naszym życiu. Nam przyszło zmierzyć się z tą chorobą, a zaczęło się od środy 9 września. Mąż dostał gorączkę, taka zimnica, poty i wydawało się, że jakaś grypa. Zaczęłam robić miksturę czosnkową i stosować wszystkie domowe sposoby, by mu pomóc. W sobotę dostał dość wysoką gorączkę, więc stosowaliśmy apap i ibuprom. Poniedziałek był nieco spokojniejszy, ale we wtorek postanowiliśmy zrobić testy, no i już było wiadomo, że jest to koronawirus. Od razu skontaktowaliśmy się z doktor Alicją Krystą - Sobutką, która się nami bardzo zaopiekowała, za co serdecznie dziękujemy. Mogliśmy się w każdej chwili z nią konsultować i pytać o radę. W domu była pełna izolacja męża, a jeszcze pani doktor poleciła mi go obserwować czy nie ma ataków duszności, bo osoby starsze przechodzą tą chorobę gorzej, więc przez ten tydzień prawie że nie spałam.

W naszym przypadku, dzięki Bogu, choroba przebiegała dosyć spokojnie. Mąż miał tylko chrypkę, a pani doktor zaaplikowała antybiotyki, które złagodziły przebieg choroby, jednak osłabienie trwało u niego dość długo.

Po tygodniu ja zachorowałam, z tym że u mnie ból mięśni, w ogóle całego organizmu, to było bardziej dokuczliwe. Jesteśmy wdzięczni prowadzącej nas pani doktor, która po chorobie zleciła nam badania, osłuchiwała, wykluczyła wszystkie następstwa, ogniska zapalne w płucach i zleciła badanie rentgenem.

A jak się czujemy? Długo przychodziliśmy do siebie. U męża to trwało dłużej, ja się szybciej pozbierałam. Ale teraz, dzięki Bogu, jesteśmy zdrowi, jednak z perspektywy tego czasu wszystko to daje do myślenia. Było to przeżycie bardzo trudne, teraz jak wracam do tego, to mi się po prostu chce płakać, tym bardziej że przeżywalismy to z naszymi bliskimi. Chciałam też podziękować wszystkim, którzy myśleli o nas i nam pomogli.

Opracowała: **Lidia Szkaradnik**

Etap odpowiedzialności - od 28 listopada do 27 grudnia

- **Galerie handlowe** – Możliwość funkcjonowania sklepów i usług w galeriach i parkach handlowych w ścisłym reżimie sanitarnym. Limit osób - maksymalnie 1 os. na 15 m². Obowiązek zastrzeżenia ust i nosa. Dezynfekcja rąk i używanie rękawiczek ochronnych podczas całych zakupów.
- **Ferie zimowe od 4 do 17 stycznia** – Przerwa w nauce zastąpi dotychczasowe ferie zimowe. Zakaz organizacji wyjazdów na ferie zimowe.
- **Sklepy** – Ograniczona liczba klientów - max. 1 os./15 m². Godziny dla seniorów - od poniedziałku do piątku w godz. 10.00 - 12.00, nie obowiązują w Wigilię.
- **Gastronomia** – wyłącznie działanie „na wynos” i „na dowóz”.
- **Biblioteki publiczne i naukowe** – możliwość prowadzenia działalności przy zachowaniu limitu 1 osoby na 15 m² powierzchni przeznaczonej do udostępniania zbiorów.
- **Biura i hale produkcyjne** – obowiązkowe noszenie maseczek, gdy w pomieszczeniu pracuje więcej niż jedna osoba.



Floretynka została znaleziona na parkingu koło Eurosparu w Ustroniu. Mieszkała tam z mamą i rodzeństwem. Byli dokarmiani przez personel sklepu. Kotka o dużych i smutnych oczach jest bardzo delikatna. Dogaduje się z psami i kotami. Ma 4,5 miesiąca. Przebywa w domu tymczasowym Stowarzyszenia As i czeka na telefon 606-911-687.

KALENDARZ Z PIESZCZOCAMI

Pandemiczny rok 2020 w szybkim tempie dobiega końca, a zatem jest już pora, by zainteresować się kalendarzami ściennymi na rok następny, tym bardziej, że mogą one też stanowić pożyteczny prezent pod choinkę. Stowarzyszenie Przyjaciół Zwierząt „AS” w Ustroniu wydało jak co roku kalendarz z fotografiami uroczych psów i kotów, które dzięki zaangażowaniu wolontariuszy i miłośników zwierząt chcących je przysiąść znalazły nowy przyjazny dom.

Kalendarz w formacie A4 został wykonany w całości przez osoby działające w Stowarzyszeniu, a każdy miesiąc jest ozdobiony przemyślnymi czworonogami, które z pewnością zachęcą wszystkich jeszcze niezdecydowanych do przysiącia takiego słodziaka.

Kupując charytatywny kalendarz możemy przyczynić się do poprawy życia wielu bezdomnych i chorych zwierząt. Można go nabyć z opcją wysyłki (wpłata na konto) lub odbioru osobistego w Ustroniu, Cieszyńcu i Skoczowie (informacje pod tel. 606 911 687, płatność gotówką przy odbiorze). Cena – cegiełka 25 zł + koszt wysyłki 8 zł

Nr konta: 22 8129 0004 2001 0016 0847 0001 z dopiskiem KALENDARZ. Po zaksięgowaniu wpłaty Stowarzyszenie wysła kalendarz pod podany w przelewie adres. **(LS)**



ANDRZEJKI PANDEMICZNE

Można by pomyśleć, że ze względu na tegoroczną sytuację epidemiologiczną całkowicie pozbawieni będziemy kulturalnych doznań. Odwoływane spektakle i koncerty, drzwi muzeum zamknięte na cztery spusty i niemożność uczestnictwa w zajęciach artystycznych sprawiły, że świat wokół nas stał się zdecydowanie smutniejszy. A jednak Miejski Dom Kultury „Prażakówka” tej sytuacji się nie poddaje i krzawi kulturę dalej, wykorzystując do tego wszelkie dostępne sposoby. Tak oto powstała idea pierwszych w historii Pandemicznych Andrzejek. Inspirowane były one Andrzejkami Literackimi, organizowanymi rokrocznie przez Andrzeja Piechockiego. Tym razem nie mogły odbyć się w tradycyjnej formie, a jednak złąknionym kulturą i sztuką zaproponowano koncert online. Wystąpili w nim wokalistka jazzowa Maria Górniok-Matula, aktor Teatru Narodowego Kacper Matula oraz niezastąpiony pianista, laureat Nagrody Burmistrza Miasta w Dziedzinie Upowszechniania i Ochrony Kultury – Janusz Śliwka. Kabaretowo-liryczny spektakl muzyczny zrealizowany został

we współpracy z Miastem Ustroń oraz Triss foto. Wydarzenie było nie tylko okazją do spędzenia wieczoru w artystycznym tonie, ale i do niesienia pomocy dla Piotra Glenca. Na filmie pojawiła się również dyrektorka placówki Urszula Broda-Gawełek oraz pracownicy „Prażakówki”, którzy zakończyli koncert, pokazując stworzony z wosku napis „Tęsknimy”.

Karolina Francuz

49/2020/4/R



Willa Kolor



Pensjonat Willa Kolor – Ustroń, ul. Gałczyńskiego 2b

www.willakolor.pl

Boże Narodzenie to najpiękniejszy okres w roku. Święta łączą rodziny i przyjaciół. Postanowiliśmy ułatwić przyjęcia w gronie rodzinnym i przyjaciół. Przygotowaliśmy zestaw tradycyjnych potraw, które będzie można u nas zamówić.

Oferta potraw świątecznych:

Uszka z grzybami 0,5 kg	25 zł
Krokiety z mięsem 5 szt.	20 zł
Pierogi z kapustą i grzybami 1 kg	35 zł
Kapusta z grochem i grzybami 0,5 kg	15 zł
Schab pieczony ze śliwką 1 kg	25 zł
Pstrąg pieczony 1 szt. 250-300 g	19 zł
Karp panierowany 0,5 kg	22 zł
Ryba po grecku 0,5 kg (mintaj)	20 zł
Barszcz czerwony 1 porcja 0,5 l	10 zł
Zupa grzybowa 0,5 l + kluski 150 g	12 zł
Makowiec świąteczny z bakaliami 1 szt.	35 zł
Szarlotka 1 kg	30 zł
Chleb z ziarenkami mały 800 g	10 zł
Chleb z ziarenkami duży 1.300 g	15 zł

Zamówienia przyjmujemy do 15 grudnia.

Potrawy będzie można odebrać w recepcji Willi Kolor.

Termin odbioru: 23 grudnia w godz. 14-17.

Podstawą odbioru będzie podanie numeru zamówienia i uregulowanie należności do 4 dni od złożenia zamówienia. Płatność przelewem na konto bankowe: **61 1050 1315 1000 0091 3941 8496**, gotówką lub kartą płatniczą w recepcji pensjonatu. Przy płatności przelewem w tytule prosimy podać nazwisko zamawiającego oraz numeru zamówienia.

tel. do kontaktu:

785 510 902, 601 464 866, 512 166 551, 605 326 526



Fotografie wykonały: Katarzyna Mencnerowska i Angelika Konior, a makijaże i fryzury: Natalia Gązda oraz Klaudia Stasiuk.

KALENDARZ Z MOTORAMI

Dzięki inicjatywie grupy „Motocykliści i motocyklistki z SCI” możemy kupić ciekawy kalendarz ścienny na rok 2021, a jednocześnie wesprzeć akcję zbierania funduszy na rehabilitację Piotra Glenca, policjanta i motocyklisty z Ustronia, który w maju tego roku uległ poważnemu wypadkowi ze złamaniem kręgosłupa.

– Pomysł na wydanie charytatywnego kalendarza powstał w trakcie cyklicznych spotkań motocyklistek znanych pod nazwą „moto kawa”. Jako brać motocyklowa

czujemy się związani ze sobą i z wielką przykrością przyjęliśmy wiadomość o wypadku naszego kolegi. Padło pytanie, co możemy dla niego zrobić? Jak pomóc?

I wtedy wymyśliłyśmy kalendarz. Poparł nas panowie i wspólnie realizowaliśmy sesję zdjęciową – wyjaśnia Natalia Kolankowska z Ustronia, a Klaudia Stasiuk, również z Ustronia dodaje: – Akcję wymyśliłyśmy we wrześniu, więc nie było za dużo czasu na przygotowania. Na szczęście udało się zaangażować wiele wspaniałych osób, które pomagały nam bezinteresownie. Same sesje były dla nas nowością i ciekawym wydarzeniem. Mamy nadzieję, że kalendarze się rozejdą i być może to charytatywne wydawnictwo stanie się cyklicznym przedsięwzięciem naszej grupy.

Zdjęcia do kalendarza powstawały w Ustroniu, Cieszyńcu i innych miejscach powiatu, a plener dopasowywano do rodzaju motocykli występujących przed obiektywem aparatu. Panie fotografki starały się wydobyć piękno i charakter sportów, nakedów, chopperów umieszczając je w konkretnej scenarii. Właśnie prezentacja maszyn była decydująca, a nie, jak to zwykle bywa, wygląd modelek i modeli, choć motocykliści też starali się wypaść jak najlepiej. Panów jest więcej na zdjęciach, ale nie brakuje kobiet, w tym naszych ustronianek. W sumie w grupie MMzSCI motocyklistek jest 150 na prawie 700 członków.

Motocyklowy kalendarz rozprowadzać będą członkowie grupy, a żeby go dostać należy wykupić cegiełkę za minimum 30 zł. W Ustroniu do nabycia u Natalii Kolankowskiej (tel. 663580205) oraz u Klaudii Stasiuk (tel. 509781634 odbiór w Salonie Fryzjerskim Klaudia Stasiuk w Szpitalu Reumatologicznym). **Monika Niemiec**

OCZAMI STRAŻAKÓW

Pożary są niezwykle niebezpieczne. Ogień trawi budynki, niszczy dorobek, a przede wszystkim zagraża ludziom. To właśnie dzięki strażakom możliwe jest okiełznanie niszczycielskiego żywiołu, a zaangażowanie i oddanie funkcjonariuszy uratowało już niejedno życie. W środę 25 listopada w dyspozytorni Straży Pożarnej odebrano zgłoszenie o pożarze budynku przy ul. Konopnickiej. Zgłaszający nie wiedział co dokładnie się pali. Po dotarciu na miejsce zastano pożar elewacji ściany budynku oraz altanki. Ogień nie przedostawał się do środka. Odłączono instalację elektryczną, zakrecono gaz, a następnie strażacy rozpoczęli gaszenie ognia, aby nie przeniosł się on do na poddasze. Podano dwa prądy gaśnicze – jeden w natarciu, drugi w obronie. Po ugaszeniu pożaru sprawdzono budynek za pomocą kamery termowizyjnej, a następnie dokonano rozbioru spalonej altanki. W akcji udział wzięło 8 zastępów z OSP Ustron Nierodzim, OSP Ustron Polana, OSP Ustron Lipowiec i OSP KSRG Ustron Centrum. 37 strażaków gasiło pożar przez ponad godzinę.

(kfz)



W środę 25 listopada około godz. 17.00 nastąpił pożar ściany zewnętrznej budynku mieszkalnego przy ul. Konopnickiej 8. Błyskawicznie interweniowała Straż Pożarna, więc ogień zniszczył tylko jedną ścianę od strony cmentarza, a wewnątrz nie nastąpiły uszkodzenia. Przyczyna pożaru nie jest znana właścicielom ani rzeczoznawcom.

SŁOWA PODZIĘKOWANIA

W środę 25 wieczorem po godzinie 17.00 usłyszeliśmy krzyki na ulicy-pali się! Okazało się, że pali się nasz dom przy ulicy Konopnickiej, a właściwie dobudowane od strony ogrodu drewniane zadaszenie. W takim momencie uczuciach kompletnej bezradności i strachu towarzyszy potrzebą pomocy. Po telefonie do Straży Pożarnej patrzyliśmy jak ogień ogarnął ścianę od strony cmentarza, a płomienie sięgały ponad dach budynku. Ponieważ w ścianie nie ma żadnych otworów okiennych lub drzwiowych, ogień nie dostał się do domu. To dzięki szybkiej i sprawnej akcji jednostek Straży Pożarnej mamy nadal dom, za co składamy wielkie dzięki. Dziękujemy Policji za opiekę i słowa otuchy. Wszystkim, którzy okazali nam chęć pomocy, szczególnie sąsiadom z Osiedla za propozycję przenocowania, jeśli zajdzie taka potrzeba, serdecznie dziękujemy. Dziękujemy panu Burmistrzowi Przemysławowi Korczowi za osobiste zainteresowanie i dobre słowo. Dziękujemy Wszystkim, którzy telefonicznie przekazali nam słowa pociechy i chęć pomocy. Za opiekę i okazane serce dziękujemy Oli Dyrda. Ta sytuacja uświadomiła nam, jak potrzebne jest okazanie dobroci i życzliwości, a także, że mamy dużo szczęścia.

Irena i Kazimierz Hanusowie



Kostroma - Muzeum Lnu.



Rozpoczęcie nowicjatu w świątyni Mahamuni.

SIŁA W RÓŻNORODNOŚCI

Oczywiście w tym roku jest inaczej... Nie będzie uroczystej promocji w Muzeum Ustrońskim, wykładu ciekawego gościa, rozmów z ustroniakami w holu muzeum przy kawie i przekąsce oraz zakupu pachnącego jeszcze farbą drukarską, nowego rocznika Kalendarza Ustrońskiego. Ale najważniejsze, że Kalendarz Ustroński na rok 2021 się ukazał i czeka na czytelników. Możemy sobie pogratulować, że tę bitwę z koronawirusem wygraliśmy – wydawca Kazimierz Heczko „Galeria na Gojach”, sponsorzy i autorzy. Teraz kolej na czytelników. A po lekturze zespół redakcyjny zaprasza do kontaktu z uwagami, sugestiami, propozycjami nowych artykułów, bo już niedługo rozpoczną się prace nad kolejnym rocznikiem.

W czasie, gdy podróże są ograniczone Kalendarz pozwala przenieść się myślami w ciekawe miejsca. Artykuły podróżnicze znajdują się w każdym tomie tego wydawnictwa, ale w tym szczególnie miło jest zapomnieć o trudnej rzeczywistości i polecieć razem z Romanem Macurą do Birmy – kraju tysiąca pagód. Relacja, jak zawsze u tego autora, pełna jest informacji o życiu codziennym kraju, który odwiedza, cenach hoteli, jedzenia, przejazdów, opisów ciekawych sytuacji, które mu się przydarzyły, ludzi, z którymi się spotkał, zwyczajów i norm obyczajowych. Swoimi wrażeniami z podróży dzieli się też w Kalendarzu Barbara Staniek-Siekierka, która opisuje wycieczkę po Złotym Pierścieniu Carskiej Rosji. Atrakcja dużo bliższa niż Birma, z cerkwiami, a nie pagodami w tle, ale zdecydowanie warta odwiedzenia. Średniowieczne grody bojarów, monastypy, kremle i kawał historii, a do tego ciekawy obraz współczesnej Mos-

kwy. Do artykułów podróżniczych zaliczę przewrotnie tekst Kamila Podzorskiego pt. „To ci dopiero egzotyczna wyprawa!” Czy ktoś chciałby odbyć realną podróż do Ustronia sprzed milionów lat? Wprawdzie znaleźlibyśmy się wtedy nad morzem i dowiedzielibyśmy się, skąd w naszym mieście wzięła się ruda żelaza, ale trzeba by było uważać na wielkie dinozaury. W swoim drugim artykule Kamil Podzorski przedstawia budynki gospodarcze Hotelu Kuracyjnego, niektóre już nieistniejące, a inne wykorzystywane do dziś. To ciekawe, jak w dawnych czasach organizowane było życie obiektu turystycznego, który w musiał zapewnić gościom łazienki, łód do drinków i wykwinne posiłki. Do urbanistyczno-historycznych tekstów na pewno można zaliczyć artykuł Alicji Michałek o spuściźnie Emila Kuhlo, niezapomnianego hutmistrza, dbającego o mieszkania dla pracowników. Efektem jego działalności jest m.in. osiedle Kolo-

nia w Hermanicach. A stamtąd już blisko na Donatówkę, przed którą rośnie nasza duma – Dąb Sobieskiego. Alicja Michałek pisze, skąd się wzięła nazwa „Donatówka”, liczne na Śląsku drzewa poświęcone zwycięzcy spod Wiednia i zdradza, że w Ustroniu były dwa Dęby Sobieskiego, a niewykluczone, że cała aleja.

Nie mogło zabraknąć w wydawnictwie, które ukazuje się od 1999 roku wspomnień o ludziach, którzy odeszli w ostatnim czasie. Po ich przeczytaniu łza się w oku zakręci, gdy uświadomimy sobie, że nie ma już wśród nas Wandy Mider, Anny Robosz, ks. Piotra Wowrego. Możemy jednak sięgnąć po ich spuściźnie dosłownie, czytając poezję, książki i artykuły tych znaczących osób, lub symbolicznie, biorąc sobie do serca ich mądrość i zaangażowanie w życie społeczne.

Ludzie... To oni tworzą miasto i mamy szczęście, że w Ustroniu nie brakuje osób, mających wybitne osiągnięcia zawodowe, które swoim życiem i postawą wciąż nas inspirują i pomagają realizować marzenia. O Elżbiecie Szolomaiak pisze Elżbieta Sikora, a słowa uznania i przyjaźni z okazji 80. urodzin malarzki przesłali dr Maciej Kijowski, filozof i kurator jednej z wystaw artystki oraz Marek Nejman. Sylwetkę i karierę Jana Gomoli przypominamy sobie dzięki artykule Marcina Janika, przewodniczącego Rady Miasta Ustronia. Gdy patrzymy na współczesne gwiazdy futbolu, zarabiające miliony, trudno uwierzyć, że taka sława piłkarska, jak Jango mieszka skromnie w Ustroniu.

Ustroń ma też szczęście do fotografików. Dzięki ich pracy możemy zobaczyć, jak wyglądało nasze miasto kilkadziesiąt lat temu, a ich zdjęcia zachwycają jakością. Do miana następców pretendują młodzi. Kalendarz wzbogacają fotografiami dwie Karoliny – Francuz i Loter. Pierwsza z nich mierzy się na obiektywy z Henrykiem Skorą, prezentując współczesne ujęcia tych samych miejsc, które uwiecznił założyciel zakładu „Elios”. Druga pisze i pokazuje, jak zatrzymać w kadrze uczucia.

To dobry moment, żeby napisać, że fotografie w Kalendarzu są unikatowe. Wydobyte z czeluści archiwum muzealnego albo rodzinnego. Autorskie, przedstawiające wielki świat i własne podwórko, widziane oczami konkretnego człowieka. Historyczne, przywołujące wydarzenia i ludzi sprzed 100, 50 i 10 laty, na których rozpoznajemy budynki, ulice i krajobrazy, krewnych, sąsiadów i znajomych.

Wyjątkowe zdjęcia są ilustracją do artykułu Danuty Koenig, przy którym szczerze się ubawiłam. Długoletnia szefowa kultury, laureatka „Złotej Cieszyńianki” relacjonuje przygotowania i przebieg pierwszej w jej życiu zawodowym uroczystości w „Prażakówce”. Ku refleksji tym, którzy wiele lat pracują w swoim zawodzie, ocierając się o wypalenie, i tym, którzy przeżywają pierwsze sukcesy i porażki w pracy.

Wzruszenie towarzyszyło lekturze artykułu Marii Nowak o jej rodzinnym domu. Zaciekawiona dałam się prowadzić przez poszczególne izby tradycyjnego cieszyńskiego domu, oglądałam szczegóły architektoniczne, sklepienia, przechadzałam się



Megalozaur – ogromny drapieżnik, który zapewne zamieszkiwał nasze rejony w okresie jurajskim.



Jedyné zdjęcie prezentujące drugi Dąb Sobieskiego.

po ogrodzie i dzięki historii domu poznałam historię rodziny. Wiele o własnych rodzinach możemy się dowiedzieć z dokumentów przechowywanych w Kościele Ewangelickim Ap. Jakuba, do którego latem wkroczyła specjalistka – archiwistka Dorota Walker. Rozpoczęła porządkowanie bogatych zbiorów, a do Kalendarza opisała swoją pracę i znalezione za amboną skarby. Takie cenne przedmioty znaleźć możemy nawet we własnym domu, o czym pisze Karolina Francuz, która przeprowadziła prywatne śledztwo, skąd się wzięła w gablocie dziadka i czym jest „Cithara Sanctorum”.

Natalia Biernat opisała swoją młodzieńczą przygodę z zespołem mażorettek i niezapomniane zajęcia w „Prażakówce”, dzięki czemu wielu wychowanków Miejskiego Domu Kultury będzie mogło wspomnieć czasy swoich prób i występów. Zwłaszcza, że również Grzegorz Leśniak opisuje ustronjskie początki wielkiej pasji, spotkania z przyjaciółmi, grupy taneczne i b-boyskie pojedynki.

Z Kalendarza dowiemy się też, co i w jak trudnych warunkach narodziło się w zabytkowym dworcu kolejowym na stacji Ustron. Hanna Wasiak w ciekawej formie przedstawiła Dworzec Dobrych Myśli, ludzi zaangażowanych w ten projekt i kolekcje, które będziemy mogli wkrótce, miejmy nadzieję, obejrzeć.

Zbigniew Niemiec prowadząc rozważania o jedenastym przykazaniu w wersji Jyndrysa i Jerzego Pilcha, wspomina spotkanie z niedawno zmarłym pisarzem, które odbyło się w Ustroniu. Rozważa też Andrzej Piechocki, tym razem status artystów w naszym mieście i rolę, jaką pełnią w tworzeniu kultury lokalnej. O roli, jaką sztuka, a konkretnie poezja może odegrać w życiu pojedynczego człowieka, przekonuje nas Jerzy Niemiec w chwytającym za serce artykule pod znanym tytułem „Tęsknota”. Artykuł poświęcony jest ujcowi autora, któremu trudne lata spędzone daleko od Ustronia osładzał wiersz zaolziańskiej poetki.



Jan Gomola w zespole Atletico Espanol Mexico.

Znajoma ma zwyczaj ucinania narzekania swoich rozmówców na ciężkie życie słowami: „A dzieci w Afryce głodują”. I nie chodzi jej tylko o dzieci, tylko o głodowanie i tylko o Afrykę. Chodzi o poważne problemy, jakie dotyczą świat – wojny, terroryzm, uchodźców, tragiczny stan środowiska naturalnego, przemoc, choroby, agresję itd. Trudno się nie zgodzić, że wobec tych zjawisk, niemożność kupienia nowych butów czy nawet strzykanie w krzyżu, jest mało istotne. Inna znajoma podzieliła się ze mną refleksją, że w porównaniu z tym, co działo się i dzieje na świecie, nasza izolacja wymuszona pandemią koronawirusa, jest zaledwie niedogodnością. Takie myśli przyszły jej do głowy, gdy przeczytała w najnowszym Kalendarzu Ustronim wyjątkowe, pełne wiadomości o tamtych czasach, ale i uczuć, autentyczne listy wysyłane z przymusowych robót na Zachodzie i z obozu koncentracyjnego. Anna Marcol opracowała korespondencję swojego taty Andrzeja Lisztwana do mamy autorki, Heleny Myrdacz, w czasach gdy byli młodymi, zakochanymi ludźmi, rozdzielonymi przez wojnę, czyta się jak romans z wielką historią w tle. Dużo trudniejszą lekturą są drugie listy, opracowane przez Grażynę Kubicę-Heller. Listy krótkie, ocenzone i przez to nie zawierające opisów obozowego życia, a jednak wypełnione bólem, tęsknotą, czarną rozpaczą, czasem tylko rozświetlaną błyskiem nadziei na powrót do domu, jednocześnie pełne miłości, tęsknoty i troski o bliskich.

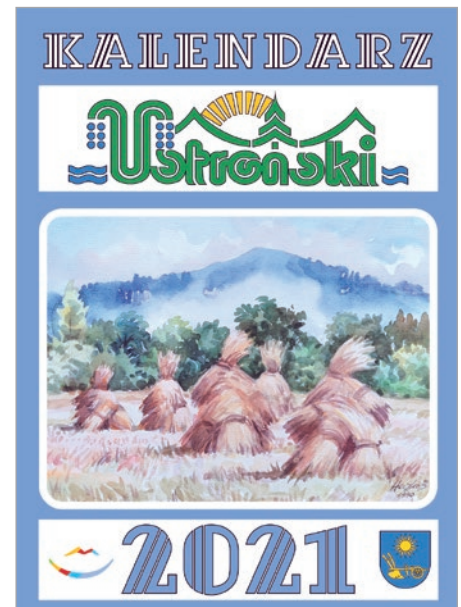
Stali czytelnicy Kalendarza Ustroniego są pewni, że znajdują w nim artykuł Aleksandra Dordy. W Gazecie Ustroniskiej raz w miesiącu czytają ciekawą felieton, ale dopiero w Kalendarzu, mając do dyspozycji kilkanaście stron, ceniony autor może rozwinąć skrzydła i zgłębić interesujący temat. Tym razem rzecz jest o podróżach, ale nie takich zagranicznych czy na krańce naszego pięknego kraju, ale swojskich, okolicznych, po sąsiedzku. Także w tym artykule

przewija się koronawirus, a zastosowane z jego powodu obostrzenia stały się wręcz inspiracją do napisania tekstu. Aleksander Dorda sięgnął po książki o sztuce chodzenia w pierwszych dniach polskiej wersji lockdownu, spoglądając z okna domu na nagle „zakazany” i uznany za wysoce niebezpieczny dla zdrowia podcieszynski, łagodnie pofalowany krajobraz....

Ta tylko papierowa z konieczności promocja Kalendarza Ustroniego 2021 nie wyczerpuje wszystkich tematów zawartych w liczącym 400 stron tomie. Oprócz wymienionych, są jeszcze artykuły gwarowe Wiktora Pasternego i Francka, wiersze Wandy Mider, Hanny Wasiak, Floriga Lisa i Andrzeja Piechockiego. Opis ustroniskiego targu z lat 90., odezwa do mieszkańców prof. Adama Gierka, wywiad z Kazimierzem Heczko, właścicielem obchodzącej 10. urodziny Galerii „Rynek”, artykuł o 35-leciu firmy Med-Lab Suchanek, wspomnienia z młodości Anny Chmiel, opowieść Karola Nogawczyka o pszczołach i pszczelarstwie, raport Lidii Szkaradnik o koronawirusie, Testament Cichociemnego Tadeusza Dytki.

Siła Kalendarza Ustroniego tkwi w jego różnorodności, a tę zapewniają autorzy. Każdy może napisać artykuł i wielu, nie tylko mieszkańców korzysta z możliwości opowiedzenia historii swojej rodziny, opisanie ciekawych wydarzeń z życia, przedstawienia ciekawych postaci i swoich pasji. Każdy z artykułów jest kawałkiem układanki, która systematycznie uzupełniana tworzy całościowy obraz życia naszego miasta, mieszkańców, ich osiągnięć zawodowych i prywatnych, pasji, kierunków zainteresowań, kontaktów i powiązań w kraju i za granicą.

Monika Niemiec



„Kalendarz Ustroniski” można kupić w Muzeum Ustronim (tylko pon.-pt. w godz. 8-15), w Miejskiej Informacji Turystycznej na rynku, w Saloniku Prasowym na targowisku, w sklepie „Zibi-Hit” przy ul. Grażyńskiego, w Parafii Ewangelicko-Augsburskiej, w butik „Olga” (SPAR Hermanice), w sklepie „Euro” przy ul. Cieszyńskiej („Savia”), w sklepie „Wanda” przy ul. 3 Maja (na Brzegach). Kalendarz liczy 400 stron, a kosztuje 25 zł.



Remont odcinka Goleiszów – Ustroń rozpocznie się w marcu 2021 r.

Fot. B. Forjasz

REMONT TRAKCJI I STACJI

Od 13 grudnia 2020 roku do 28 lutego 2021 będziemy mogli jeździć pociągami z Wisły Głębcze do Katowic, a czas przejazdu ze Skoczowa do Katowic wyniesie od 62 do 72 minut i w przyszłości będzie jeszcze krótszy.

Trwa rewitalizacja linii kolejowych z Bronowa do Wisły Głębcze oraz z Goleiszowa do Cieszyna. Remont torów, trakcji elektrycznej oraz przystanków zaczął się w Chybiu i powoli zbliża się do Ustronia. Jednocześnie trwają prace w Skoczowie, Goleiszowie i Cieszynie. Zbudowano

obiekty małej architektury dla pasażerów na peronach przystanków Zaborze, Chybie Mních oraz na stacji w Pierścieniu wraz z dojściami na perony. Wyremontowane są perony na stacji Skoczów, a obok daw-

nego dworca powstało Lokalne Centrum Sterowania Ruchem. Wybudowano nowy przystanek Skoczów Osiedle na Bajerkach.

Drugi etap rewitalizacji wspomnianych linii kolejowych zacznie się w marcu przyszłego roku i wtedy będziemy mogli obserwować prace na terenie Ustronia. U nas też powstanie nowy przystanek – Ustroń Poniwiec, który będzie umiejscowiony w rejonie skrzyżowania ul. 3 Maja z ul. Lipową, w okolicach stacji benzynowej i dużego parkingu nad Wisłą. Zmodernizowane zostaną perony na stacji Ustroń, Ustroń Zdrój i Ustroń Polana.

Inwestycja, która ma kluczowe znaczenie dla komunikacji w naszym rejonie oraz dla połączenia ze stolicą Górniczego Śląska zakończy się w grudniu 2021 roku i wtedy będziemy już mogli na stałe korzystać z połączenia Katowice – Wisła Głębcze oraz Goleiszów – Cieszyn. Zwłaszcza ta pierwsza linia daje nadzieję na zmniejszenie ruchu samochodowego w Ustroniu i Wiśle, gdyż pociągi mają jeździć częściej i szybciej (czas przejazdu z Katowic do Wisły Uzdrowisko od 1 h 40 min do 1 h 55 min).

Do pełni szczęścia brakuje jeszcze modernizacji odcinka linii kolejowej nr 190 Skoczów – Bielsko-Biała Główna. Wniosek o dofinansowanie tej inwestycji złożyło Stowarzyszenie Aglomeracja Beskidzka, do którego należy również Miasto Ustroń, i został on zakwalifikowany do II etapu naboru w programie Kolej Plus.

(mn)



„Sisi” to jedna z trzech ustroniskich restauracji należących do państwa Ledów. Fot. K. Francuz

USTRONIACY KUPIĄ BROWAR

(cd. ze str. 1)

dotychczasową działalność browaru i jego pracowników, ale także jego wyjątkowy charakter. Cieszę się, że nabywcą browaru będzie firma rodzinna, która działa na terenie Śląska Cieszyńskiego. To partner który podzieli nasz szacunek do tradycji, a dotychczasowymi projektami udowodnia, że potrafi rozwijać takie historyczne miejsca, nadając im nowe przeznaczenie – przekazał Francois-Xavier Mahot, prezes Grupy Żywiec S.A.

Felix Investments sp. z o.o. to jedna ze spółek wchodzących w skład firm rodzinnych Państwa Ledów, grupy lokalnych przedsiębiorców, działających intensywnie między innymi na terenie Powiatu Cieszyńskiego.

– Cieszę się, że Grupa Żywiec zdecydowała się powierzyć właśnie nam dalszy rozwój Browaru Zamkowego Cieszyn. To prawdziwa lokalna duma, jak również perła nie tylko browarnictwa, ale i tury-

styki. Jesteśmy prawdziwymi pasjonatami takich unikalnych miejsc i naszą ambicją jest, żeby nie tylko utrzymać dotychczasowe ponad 170-letnie dziedzictwo browaru ale, żeby je rozwinąć – podkreślił Adam Leda, prezes zarządu Felix Investments sp. z o.o.

W Ustroniu prowadzą trzy restauracje o znakomitej renomie: Angel's Steak & Pub, w miejscu gdzie od 1737 roku prowadzona była rozmaita działalność gastronomiczna, a także Sisi – Pizzeria e Ristorante oraz Miamo, restaurację japońską. W chwili obecnej realizują projekty inwestycyjne zmierzające do otwarcia kolejnych dwóch restauracji w Wiśle, a ponadto trzech w Katowicach. Państwo Ledów działają także w innych rejonach Śląska. W ubiegłym roku pozyskali zakłady mięsne w Bielsku-Białej, w których skutecznie wprowadzili model produkcji wyrobów mięsnych metodami całkowicie tradycyjnymi i naturalnymi pod nową marką „Adam Wolf”. Na Dolnym Śląsku od prawie 20 lat przywracają do życia zabytkowy pałac z XVIII wieku w Jedlinie-Zdroju, w którym obecnie znajduje się muzeum, hotel, hostel, sale balowe, a od 2014 roku także browar. Piwo warzone w Browarze Jedlinka jest regularnie wyróżniane nagrodami oraz doceniane przez konsumentów. Browar Zamkowy w Cieszynie będzie ważnym elementem w profilu działalności rodziny Ledów, który koncentruje się na gastronomii, hotelarstwie oraz piwowarstwie, czerpiąc głównie z tradycji i naturalnych metod produkcji.



Niezwykli mieszkańcy dworca kolejowego w Ustroniu.

Fot. H. Wasiak

TAKI JEST TEN DWORZEC...

W poprzednim numerze przedstawiliśmy Dworzec Dobrych Myśli, który powstał w budynku dworca kolejowego na stacji Ustron. Znalazły tam swój dom niezwykle kolekcje: Bruna Zielonki – misie, Ewy Liszki – lalki świata, Anity Michałowskiej – lalki szklane wystrojone w szyte na miarę ubranka oraz Hanny Wasiak – misie i walizki.

Hanna Wasiak jest z zawodu ekonomistką, pasjonatką podróży po Europie, Syberii i pielgrzymowania po Ziemi Świętej. Obecnie mieszka w Ustroniu, współtworząc Dworzec Dobrych Myśli, w którym prezentuje kolekcję damskich torebek, neseserów, walizek, plecaków, misiów i kapeluszy. Nie możemy się jeszcze spotkać z panią Hanną przy ul. Dworcowej, ale jej podróże małe i duże, zawsze z misiami, można śledzić w internecie. Kolekcjonerka spędza czas do otwarcia Dworca, poznając środowisko i miasto, w którym postanowiła zamieszkać. Zgłębia historię Ustronia i dworca kolejowego. Hanna Wasiak jest człowiekiem pióra, autorką artykułów dotyczących tematyki towarzyszenia osobom chorym, wierszy oraz książek: „Scenariusz na życie z nowotworem”, „Życie snami (za)pisane...”, „Radość cierpienia”, „Mój Zwierzyńiec i jego genius loci”. Poniżej esej na temat historii ustronńskiego dworca. Obszerny artykuł o tym, jak powstawał Dworzec Dobrych Myśli oraz wiersze Hanny Wasiak znajdziemy w już dostępnym „Kalendarzu Ustronskim” na 2021 rok.

DWORZEC DOBRYCH MYŚLI

W połowie XIX wieku podróżnik Ludwik Zejszner o Ustroniu pisał:

...Pięć ćwierci mili na wschód od Skoczowa, leży u stóp gór Ustron, znaczniejsza wioska. Podobnie jak wszystkie górskie rozciąga się ona wzdłuż Wisły, ma miłą powierzchność, porządne budynki, znakomite fabryczne zakłady i dwa wielkie kościoły. Wysokie bujne drzewa dodają jej wdzięku. Dwom przyczynom winna jest swój wzrost: zakładowi hutniczemu i gościom używającym żelaznicy i kąpielni żużlowych. Od stu lat wystawiony wielki piec, odznacza się w obecnym czasie wybornym urządzeniem i służy za wzór, jak z mało co przydatnych rud karpacczych można z korzyścią otrzymać żelazo.

Inny podróżnik – Zdzisław Świdzki w latach 80. ubiegłego stulecia o Ustroniu pisał:

Wieś w malowniczej dolinie między dwoma grupami Beskidów, wcale już okazała Wisła, szeroki kanał, stawów kilka, sadzby włościańskie z drzew wyglądające, góralskie i bardziej skupione aniżeli w okolicach Cieszyna, gospoda w dzikie wino przybrana, spacerowy ogród przytykający do hydropatycznego zakładu, misterny kwiatowy ogródek i bijący z niego wodotrysk, a wszędzie ład i porządek, tak swojsko i miło.

W roku 1887 w książce „Lud cieszyński. Obraz etnograficzny” Bogumił Hoff pisał:

I stąd powstało obok kurhauzów i fabryk całe miasteczko domów rozmaitych na mieszkania urzędników i robotników, dla nich zaś dwa kościoły i tyle szkół ludowych, mnóstwo sklepów, piekarni i rzeźni, apteka i dwóch doktorów, poczta i telegraf, a na przyszły rok nawet otwarta ma być stacja kolei żelaznej, łączącej tę miejscowość z całym światem.

Według anonsów prasowych umieszczanych w „Gwiazdce Cieszyńskiej” uroczyste oddanie do użytku połączenia kolejowego

z Ustroniem miało nastąpić na początku grudnia 1888 roku. Nastąpił jednak dwutygodniowy poślizg. Przez dalsze ćwierćwiecze pociągi kursowały regularnie cztery razy dziennie z Góleszowa do Ustronia i w przeciwnym kierunku. Było to dogodne połączenie z Cieszynem i z Bielskiem.

Z materiałów archiwalnych wynika, że dla przemysłu ustronńskiego otwarcie linii kolejowej odbyło się o co najmniej 20 lat za późno. Spowodowane to było kategorycznym sprzeciwem „bogaczy wiejskich” posiadających konie i zarabiających w hucie furmankami. Chłopi ustronscy mieli przez dekady stały zarobek. Wreszcie – o dwadzieścia lat za późno – połączono Ustron ze światem – skrzydłówką, odgałęzieniem z Góleszowa.

Gdy spaceruję wieczorami ulicą Dworcową, szczególnie przy pełni księżyca, wyobrażam sobie, że pielgrzymuję w dawne czasy – znów słysząc rżenie czarnych koni wyprzęganych w stajni gazdy Siko-



Misia Poziomka, pani prezydentowa Agata Kornhauser-Duda i Hanna Wasiak, Pałac Prezydencki w Warszawie, 9 kwietnia 2019 r.

ry z pogrzebowego karawanu, z piekarni Saubermanna i Bergera roznosi się kuszący zapach świeżego chleba, rogalików i kajerek. Zaglądam do wynajętego od Sikorów pokoiku szewca Jana Kostucha, który

(cd. na str. 14)



Widok na stację kolejową w Dolnym Ustroniu, oddaną do użytku pod koniec 1888 r. Karta pocztowa z przełomu XIX i XX w. Nakład: Eduard Feitzinger, Cieszyn.

LISTY DO REDAKCJI

ODPOWIADAJĄC PANU MICHAŁOWI

Autor listu, który ukazał się w ubiegłym tygodniu ma rację w kwestii promowania zdrowego trybu życia, ale to akurat „Gazeta” czyni, jak też ma rację w kwestii prawa do swobodnego oddychania. Jednak uważam, że jest egoistą, bo jest też powinność bycia solidarnym w sytuacji takiej jak obecna. Nakaz noszenia maseczek jest? był? niekonstytucyjny bo władza zajęta latem wyborami i gonieniem gejów niechlujnie przeprowadziła legislację. Konstytucja wszakże nie mówi też np. o przechodzeniu na czerwonym świetle choć dla P. Michała jest to prawdopodobnie niedopuszczalne ograniczenie wolności osobistej. Nie ma też ustawowego obowiązku mycia rąk po zrobieniu kupy - czy P. Michał protestuje i nie myje? Inwektyw wymyślonych przez obrońców konstytucyjnych wolności jest wiele, mamy jednak demokrację i trzeba na to pozwolić. Ale wcześniej niech to całe towarzystwo podpisze papiery że w przypadku zakażenia deklaruje samodzielne przebiecie choroby nie licząc na wsparcie respiratorem czy inną terapię. Tak byłoby uczciwie ...

Roman Macura

P.S. – polskie sądy też uchylały decyzje sanepidów i mandaty, ale z powodów wadliwej legislacji. Wyroki sądów niemieckich nie są mi znane więc nie odnoszę się do nich. Pan Michał twierdzi że oceniają aspekt zdrowotny – być może.

* * *

Witam Panie Michale. Polemizować nie będę. Pan przedstawił swój punkt widzenia, ja swój. Kto ma rację, czas pokaże. A „Gazeta Ustrońska” jak wszystkie media ma prawo do wolności wypowiedzi i druku. Dobrze, że przedstawia różne opinie. Pozdrawiam Redakcję i Pana.

Pola

Czytelnicy !

od 30 listopada usługa „Książka na telefon”

JAK ZAMAWIAĆ KSIĄŻKI :

1. Dzwonimy do odpowiedniego działu biblioteki i zamawiamy wybrane wcześniej w katalogu internetowym książki (<http://katalogpowiatu.cieszyn.pl/ustron/>). Istnieje również możliwość zamówienia e-mailowo: biblioteka@ustron.pl.
2. Bibliotekarz oddzwania po skompletowaniu zamówienia. Umawiamy się na konkretny dzień i godzinę po odbiór książek.
3. Podczas wymiany bezwzględnie przestrzegamy obowiązującego reżimu sanitarnego.
4. Książki można zamawiać pod nr tel. 33 8542340 od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-15.00.

TAKI JEST TEN DWORZEC...

(cd. ze str. 13)

naprawia zdarte buty jednym uderzeniem młotka wbijając ćwieki w podeszwy. Mijam okolicznych rolników i ogrodników wracających z piątkowego targu i hutników spieszących do Kuźni na nocną zmianę. Za budynkiem powstałym przy ul. Fabrycznej 12 rozciąga się starannie zaprojektowany angielski ogród. Tu mieszka inżynier Emil Kuhlo – legendarny ustroński hutniczy, który jako jedyny dba o fabrykę i o sytuację socjalną jej pracowników. W tym budynku 20 października 1880 roku inż. Kuhlo obiadem podejmuje cesarza Franciszka Józefa.

Zegar na Kuźni Ustroń (rok zał. 1772) nadal wskazuje godzinę trzynastą zero pięć – a może pierwszą zero pięć? Stary czasomierz nie podaje dokładnej daty wieczystego zatrzymania się świetności tego miejsca.

Widzę jak ktoś wsiada do pociągu z walizą zawierającą dorobek jego życia i wyrusza w podróż za ocean – do amerykańskiej uludy. Ktoś wyrusza na wojnę i żegna się z rodziną. Ktoś czeka na miłość swojego życia i na dworcowej ławce pisze „LOVE Kaśkę B”. Ktoś zostawia szkolną teczkę pełną książek i zeszytów i wyrusza na wagary. Ktoś drzemie na ławce z podłożoną pod głowę czerwono-granatową kurtką. Ktoś spieszy się na pogrzeb/ ślub/ randkę/ biznesowe spotkanie.

Tyle tu emocji – słów szybko wypowiadanych/ milczenia/ zatkania w gardle/ uścisku serca/ wstrzymania oddechu.

Niebo. Oczekiwanie. Przesiadki. Nerwy. Spokój. Łzy. Mokre papierowe higieniczne chusteczki. Śmiech. Radość.

Odrabianie lekcji – czytanie książek – rozmowy – żarty – śpiewy. Tekturowe dziurkowane bilety, konduktor, bagaż, ogrzewany bigos w dworcowym barze, gorąca herbata z cukrem i z plasterkiem cytryny w szklance ze spodkiem, pożegnania, powitania, walizki, torby, nesesery, kapelusze, paczki, listy, rowery, wagony towarowe i wagony osobowe.

Zajmowane miejsca/ przedziały dla palących i niepalących, gwizdek kierownika pociągu, pomarańczowa chorągiewka lub latarka konduktora/ odgłosy sapiącej lokomotywy/ dym z komina/ wypadki/ karetki pogotowia ratunkowego.

Romanse/ miłości/ niespełnione marzenia.

Tyle tu wspomnień krąży... tyle opowieści – bagaży nadanych – słów nie zawsze głośno wypowiedzianych lub nieusłyszaných.

Taki jest ten ustroński Dworzec – nasączony historią z trzech stuleci.

Dyżurny Ruchu pomarańczową chorągiewką daje znak do zatrzymania.

Wysiadamy na końcowym przystanku.

To ulica Dworcowa nr 4 w Ustroniu.

Dworzec Dobrych Myśli...

Hanna Wasiak

Na podstawie: rozmów z kolejarzami i spotkaniami ludźmi, „Pamiętnika Ustrońskiego” nr 8 (str. 46-47); „Kalendarza Ustrońskiego” 2008 (str. 138-140).

BIBLIOTEKA POLECA

tel 33-854-23-40
www.biblioteka.ustron.pl
(katalog online)

Lukasz Bajda – „Bieszczady. To co najważniejsze”



Subiektywne kompendium wiedzy o tych wciąż skrywających wiele tajemnic górach. To fakty, sensacje i ciekawostki zebrane w przystępnej, bogato ilustrowanej formie. Książka została podzielona na 30 haseł, opowiadających między innymi o bieszczadzkich jeziorach, ochronie przyrody, wilkach i niedźwiedziach, wypale drewna i samym drewnie, koniach, parkach konnych i kowbojach czy też dawnych mieszkańców Bieszczad - Bojkach, Lemkach, Niemcach i Cyganach.

Mike Thomson – „Biblioteka w oblężonym mieście. O wojnie w Syrii i odzyskanej nadziei”

Historia niezwyklej biblioteki i wspólnych ludzi, którzy doprowadzili do jej powstania. Ryzykując życiem, mieszkańcy Darajji szukali książek w ruinach i przynosili je do biblioteki. Katalogowali tytuły, układali tomy na półkach, organizowali czytelnice kluby dyskusyjne, a nawet szorowali podłogi. Tajny księgozbiór stał się dla nich symbolem nadziei i wiary w wartość kultury.



Wypożyczalnia dla dorosłych i oddział dla dzieci są czynne:

poniedziałek 9-15, wtorek 9-15, środa 12-18, czwartek nieczynne, piątek 9-15, sobota nieczynne. Czytelnia zamknięta do odwołania.

ZAKOŃCZENIE ROKU CHOLEWY

Rok 2020 ogłoszony został przez Miasto Ustroń rokiem Jana Cholewy. Setna rocznica urodzin pilota z Ustronia, zasłużonego w czasie walk na frontach II wojny światowej miała być okazją do przypomnienia jego sylwetki i czynów.

Bohaterski pilot odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych – czterokrotnie, Warszawskim Krzyżem Powstańczym oraz brytyjskim Distinguished Flying Cross miał zostać szczególnie uhonorowany w swym rodzinnym mieście. Zaplanowano wiele wydarzeń i spotkań mających uczcić tą okrągłą rocznicę. Niestety sytuacja jaka zastała nas w tym roku plany te pokrzyżowała. Nie chcąc ograniczać dostępności oraz w trosce o zdrowie i bezpieczeństwo podczas prelekcji czy innych wydarzeń postanowiono o ich odwołaniu. Jednak postać Jana Cholewy była szczególnie obecna przez ten cały rok. Logo wraz z informacją o poświęceniu 2020 roku „Małemu Jankowi” pojawiało się zarówno na łamach Gazety Ustrońskiej, materiałach promocyjnych jak i na wszystkich oficjalnych pismach urzędowych. Wszystkie uroczystości patriotyczne nawiązywały swą formą i wyrazem do bohatera z naszego miasta. Nie mogło także zabraknąć uroczystości upamiętniającej pierwszy lot Jana Cholewy nad powstańczą Warszawę. Niestety los układa się różnie, często nie po naszej myśli jednak nie ma możliwości by postać taka jak Jan Cholewa została zapomniana. Pamięć o wybitnym mieszkańcu naszego miasta to nasz obowiązek, a zarazem przywilej.

burmistrz Miasta Ustronia
Przemysław Korcz
przewodniczący Rady Miasta
Marcin Janik

PODPISUJEMY PETYCJĘ!

Rozsądne i bezpieczne ożywienie branży hotelarskiej i gastronomicznej to dla nas „być albo nie być.” Całkowita likwidacja sezonu zimowego będzie tragiczna w skutkach nie tylko dla finansów przedsiębiorców, ale również gminy. Dlatego warto podpisać petycję (z konieczności tylko on-line), która zostanie złożona na ręce premiera Morawieckiego i wicepremiera Gowina. Napisali ją i podpisali się radni z Klubu Radnych „Projekt Ustroń”: Marcin Janik – przewodniczący Rady Miasta Ustronia, Bożena Piwowar, Aleksander Poniatowski, Roman Siwiec, Daria Staniek, Mirosław Szuba, Dariusz Szeźlona, Dorota Walker oraz wiceprzewodnicząca Rady Miasta Ustronia – Jolanta Hazuka i przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Rady Miasta Ustronia – Artur Kluz, a także burmistrz Ustronia Przemysław Korcz.

Mieszkańcy i sympatycy Ustronia mogą składać podpisy do 20 grudnia na stronie: www.petycjeonline.com, pod petycją pn. „Petycja w sprawie utrzymania miejsc pracy w branżach turystycznych i okołoturystycznych oraz zrównoważonego budżetu Miasta Ustronia.” W treści czytamy m.in.:

Zdajemy sobie sprawę, że sytuacja epidemiologiczna jest poważna, ale wierzymy, że wprowadzając ścisły reżim sanitarny w naszych restauracjach, hotelach, stokach narciarskich i punktach usługowych, jesteśmy w stanie zapewnić bezpieczny wypoczynek turystom i kuracjom (...).

Zwracamy się z prośbą o zmianę decyzji dotyczącej zamknięcia hoteli i punktów gastronomicznych oraz o wydłużenie ferii zimowych. Bez tego nasze miasto, mieszkańcy staną przed obliczem ruiny finansowej.

Na 16 tysięcy mieszkańców Ustronia, ponad 600 pracuje w Przedsiębiorstwie Uzdrawiskowym Ustroń S.A., 350 firm działa w branży turystycznej i zatrudnia ponad 4 tysiące pracowników.

Wsparcie w ramach „Tarcz Antykryzysowych” jest niewystarczające i dla wielu przedsiębiorców przychodzi zbyt późno. Bez sezonu zimowego grozi nam zwiększone bezrobocie, brak podatków i innych opłat, co wpływa negatywnie nie tylko na budżet Miasta Ustronia, ale całego państwa.

W dawnym Ustroniu

Basia – tak nazywali ją wszyscy, chociaż jej pierwsze imię brzmiało Maria. Gdyby żyła, jutro obchodziłaby imieniny, a 8 grudnia urodziny.

Barbara Koziół-Gawrońska była artystką wszechstronną, ogromnie utalentowaną. W swej pracy twórczej stosowała szeroki wachlarz technik plastycznych, od malarstwa i grafiki, po collage i assemblage. Nie obce jej również były witraże, instalacje i tkanina.

Pochodziła z Ustronia. Urodziła się w 1947 r. jako córka inż. Jana Koziela i Anny z domu Dyrna. Ukończyła tutejszą Szkołę Podstawową nr 2, a następnie Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Bielsku-Białej. Studiowała w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie oraz w Państwowej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku, gdzie w 1978 r. obroniła dyplom na Wydziale Malarstwa. W 1986 r. zamieszkała wraz z mężem – prof. Włodzimierzem Gawrońskim i dziećmi w USA. Uczyla rysunku w Collage of the Canyon w Santa Clarita w hrabstwie Los Angeles. Ustroń, gdzie miała rodzinę i liczne grono przyjaciół, odwiedzała systematycznie od 1989 r. Odeszła nagle 25 listopada 2009 r. Urna z jej prochami sprowadzona została do Ustronia i pochowana na cmentarzu ewangelickim.

Na fotografii z około 1965 r., pochodzącej z archiwum rodzinnego brata, Krzysztofa Koziela, oglądamy młodą artystkę szkicującą ustronjski Fenedyk. Fascynująca biografia Basi, autorstwa Haliny Żelińskiej-Miki, znajdzie się w najnowszym „Pamiętniku Ustrońskim”. 23 tom książki ukaże się w drugiej połowie grudnia, a w nim wiele odkryć historycznych oraz pięknych opowieści o Ustroniu i ustroniakach.

Bożena Kubień



Media sporo uwagi poświęcają funkcjonowaniu szkół i zdalnemu nauczaniu, mniej mówi się o pracy przedszkoli, a ta trwa nieprzerwanie, bo przedszkola zamknięte były jedynie w czasie pierwszego lockdownu. Jak mają się dzieci w ustroniskich placówkach? Z jakimi problemami borykają się nauczyciele i jak układa się współpraca z rodzicami? Takie pytania zadaliśmy dyrektorom przedszkoli.



Zajęcia z panią psycholog.

BO W PRZEDSZKOLU FAJNIE JEST... TAKŻE W CZASIE PANDEMII

- Żaden, nawet najlepszy komunikator, nie jest w stanie zastąpić kontaktu z drugim człowiekiem - mówi dyrektor PRZEDSZKOLA NR 6 W USTRONIU NIERODZIMIU Dagmara Pietrzycka-Rejowicz

Jaka jest frekwencja?

W tym roku frekwencja jest wyjątkowo dobra, jeszcze niedawno do przedszkola uczęszczało ponad 80% dzieci. Myślę, że ma to związek z nieposyłaniem przez rodziców dzieci z objawami infekcji do przedszkola, dzięki czemu inne się nie zarażają. **Czy dużo było przypadków, że dziecko musiało wrócić do domu?**

Od początku roku było takich przypadków kilka – głównie we wrześniu

Jak reagują rodzice, gdy jest konieczność ich wezwania?

Przyjeżdżają niemal natychmiast, nie mają pretensji, rozumieją sytuację i starają się dostosować do obowiązujących zasad.

Czy rodzice wykazują zrozumienie w kwestii środków ostrożności?

Tak.

Jak odbierają sytuację dzieci?

Większość dzieci przyszła do przedszkola dobrze przygotowana przez rodziców, wiedziały, co ich czeka np. pomiar temperatury, że do przedszkola będą musieli wejść sami itd. W drugim tygodniu września zorganizowane zostało w każdej grupie spotkanie z panią psycholog, która rozmawiała z dziećmi na temat nowej

rzeczywistości przedszkolnej, przygotowywała je na mogące wystąpić sytuacje i wskazywała, jak sobie wtedy radzić. W chwili obecnej dzieci przyzwyczyły się już do zmian, jakie zaszły w przedszkolu, choć nie jest to dla nich łatwe. Brak ukochanych pluszaków, dywanu, niektórych zabawek czy reżim sanitarny z pewnością stanowi dla nich pewien dyskomfort. Na szczęście mamy wspaniałe nauczycielki, które tak organizują pracę aby pobyt dzieci w przedszkolu był nie tylko wartościowy, edukacyjny i wychowawczy, ale też atrakcyjny i przyjemny.

Czy stosują się do wprowadzonych zasad?

Dzieci znają zasady panujące w przedszkolu i rzeczywiście starają się dbać o siebie i innych np. zakrywają usta ręką podczas kichania, duży problem stanowi zachowanie dystansu społecznego, to w żadnym przedszkolu nie może zaistnieć. **Co stanowi największy problem w organizacji opieki nad dziećmi i zajęć dydaktycznych?**

W chwili obecnej brak kadry związany z zachorowaniami, kwarantannami i korzystaniem z opieki nad własnymi dziećmi. Dużym utrudnieniem jest również brak możliwości wejścia rodziców do szatni, sprowadzenie dziecka do szatni i ubranie go zajmuje dużo czasu, a rodzice marzną czekając na zewnątrz. Pandemia ograniczyła też znacząco możliwość osobistego kontaktu nauczyciela z rodzicem, który wcześniej mieliśmy niemal codziennie. Żaden, nawet najlepszy komunikator, nie jest w stanie zastąpić kontaktu z drugim człowiekiem.

Praca przedszkola w czasie pandemii jest bardzo trudna nie tylko ze względu na konieczność dostosowania się do reżimu sanitarnego, co wiąże się ze zwiększeniem ilości obowiązków pracowników obsługi...która też choruje, odbywa kwarantannę. Dużą trudnością jest brak możliwości zapraszania do przedszkola grup teatralnych czy osób prezentujących swoje zawody, a także zabawek... chociażby dziś z okazji Dnia Pluszowego Misia – dzieci nie mogły przynieść swoich ukochanych misiaczków. Staramy się jednak znaleźć rozwiązania i w pewien sposób rekompensować dzieciom te niedogodności, łącząc się z wybranymi osobami on-line czy zachęcając rodziców do przesłania zdjęć dzieci z ukochanym misiem, które potem cała grupa ogląda na dużym ekranie. Organizowane w przedszkolu uroczystości są nagrywane i udostępniane rodzicom na Facebooku czy komunikatorach. Praca w przedszkolu w okresie pandemii wymaga od nauczycieli jeszcze większej kreatywności i zaangażowania, a od pracowników obsługi niezwyklej sprawności w działaniu.

Oprac. Monika Niemiec

49/2020/3/R

GAZETA USTRONSKA
na święta już 17 grudnia

30 LAT TRADYCJI KOSTA
MARKET BUDOWLANY
CENTRUM KOLOROWANIA
FARB I TYNKÓW
Ustron, ul. Sportowa 7
tel. 33 854 28 93
www.kosta.pl
RABAT do -70% na wybraną ofertę

Rabat na Panele z montażem -15%

GOLDMURIT
pro-sto Silvano

stobud



PIERWSI NA KANARACH

Rajd Islas Canarias 2020 zakończył się sukcesem naszego motoryzacyjnego duetu. Dariusz Poloński jako kierowca oraz Łukasz Sitek w roli pilota zakończyli sezon. Rajdowcy walczyli do samego końca i „wykręcili” pierwsze miejsce Abarth Cup oraz drugie miejsce ERC 2. W tej kategorii do zwycięstwa brakło im zaledwie 9 sekund. Na mecie pojawił się również akcent naszej małej ojczyzny, kiedy to Łukasz Sitek zaprezentował flagę Księstwa Cieszyńskiego. (kzf)

W USTRONIU SYPIĄ NA BIAŁO

I to sypią skutecznie! Mowa oczywiście o soli drogowej. Miniony weekend przyniósł nam pierwsze w tym roku opady śniegu. I choć pod koniec listopada nie powinno wydawać się to niczym wyjątkowym, to jednak wielu kierowców zima wyraźnie... zaskoczyła! Podobnie było również ze służbami odpowiedzialnymi za zimowe utrzymanie dróg. Już od sobotniego wieczoru sytuacja w niektórych miastach naszego regionu przedstawiała się fatalnie, a problem z godziny na godzinę narastał. Przykładem może być Bielsko-

-Biała, gdzie jeszcze w niedzielę około godziny 19 drogi były ośnieżone i skute lodem, a przejechanie choćby kilkuset metrów graniczyło z cudem. Samochody na „awaryjnych”, liczne stłuczki i kolizje oraz autobusy MZK, które miały problem z pokonywaniem wzniesień. Jeden z nich nawet stanął w poprzek drogi, całkowicie blokując ruch! Wiele bezradnych kierowców zatrzymywało się i wiele godzin oczekiwało na działania służb drogowych. Całe szczęście w naszym mieście sytuacja wyglądała zupełnie inaczej. Jak mówi

Andrzej Siemiński, naczelnik wydziału Inwestycji UM oraz przewodniczący Miejskiego Zespołu Koordynacyjnego, nasi „drogowcy” do utrzymania przejezdności dróg przygotowani byli dużo wcześniej. W okresie zimowym wykonawcy dostosowują się do odgórnie ustalonego planu. Ponadto temperatura oraz warunki atmosferyczne są stale kontrolowane, dzięki czemu nawet w wypadku nagłego załamania pogody drogi mogą być przejezdne. Każdy pojazd wyposażony jest w nadajnik GPS, co pozwala koordynatorom stale nadzorować wykonywane prace. Dowodem skuteczności wymienionych działań był właśnie „pierwszy zimowy weekend”, podczas którego na miejskich drogach zachowany został komfort i bezpieczeństwo. **Karolina Francuz**

REMONT CIESZYŃSKIEJ ZAKOŃCZONY



Przez cały listopad trwał remont odcinka ul. Cieszyńskiej od ronda Jana Cholewy do posesji nr 15, co wiązało się z koniecznością objazdów. Od 24 listopada oba pasy ruchu są już czynne, a od 28 listopada przystanki autobusowe Skrzyżowanie I powróciły na dawne miejsce.

W ramach inwestycji wykonano nie tylko wymianę płyt chodnikowych na poboczach na kostkę brukową, ale przede wszystkim na tym odcinku drogi zrobiono nową nawierzchnię asfaltową. Na fotografii jest widoczna samojezdna maszyna przeznaczona do usuwania nawierzchni z mas bitumicznych tzw. frezarka asfaltowa. Elementem roboczym maszyny jest wprawiany w ruch obrotowy bęben, z kilkoma rzędami spiralnie rozmieszczonych frezów, a podczas jej pracy zrywany asfalt w postaci granulatu podaje ona na towarzyszący jej samochód ciężarowy. Prace przebiegały sprawnie do godzin wieczornych, a także w sobotę, więc remont zakończono w planowanym terminie. (LS)

Wszystkie imprezy kulturalne i sportowe do 29 listopada zostały odwołane.

USTROŃSKA

10 lat temu - 9.12.2010 r.

VI KADENCJA

W środę 2 grudnia odbyła się pierwsza sesja Rady Miasta kadencji 2010-2014. Przewodnicząca Miejskiej Komisji Wyborczej, wiceburmistrz Jolanta Krajewska-Gojny wręczyła radnym zaświadczenia o wyborze. Następnie sesję otworzyła i obrady na początku prowadziła Krystyna Kukla. Radni złożyli ślubowanie i przystąpiono do wyborów przewodniczącego RM. Jedynym kandydatem był przewodniczący w ubiegłej kadencji Stanisław Malina. W głosowaniu tajnym został wybrany przy jednym głosie wstrzymującym się i jednym nieważnym. Również w głosowaniu tajnym wybierano wiceprzewodniczącego RM. Jedyłą kandydatką była wiceprzewodnicząca ubiegłej kadencji Marzena Szczotka i ona została wybrana przy dwóch głosach wstrzymujących się. Radni podjęli uchwały o wyborze przewodniczącego i wiceprzewodniczącego.

TEŁUM W GÓRĘ

W ostatni weekend narciarze opanowali Czantorię. W sobotę już po godzinie 10 na górę wyjeżdżały pełne czteroosobowe krzeselka. W sumie tego dnia wywieziono 5.220 osób. Jeszcze więcej narciarzy przyjechało w niedzielę i wywieziono na górę 5.783 osoby. Taki weekend na początku grudnia to rekord. Nie dziwi taka frekwencja, gdyż trasa czerwona nr 1 była znakomicie przygotowana. Stok naśnieżano i pracowano ratrakami już od 27 listopada. Trasa niebieska nr 2 była zamknięta, gdyż nie jest naśnieżana. Jednak znajdowali się chętni do jazdy po naturalnym śniegu. Trzeba też odnotować, że bardzo licznie na Czantorii pojawili się snowboardziści. W zimie wyciąg jeździ z maksymalną prędkością 5 metrów na sekundę.

PATRIOTYCZNA POSTAWA

30 listopada odbyły się uroczystości 67. rocznicy śmierci sześciu partyzantów z oddziału Armii Krajowej „Czantoria” oraz 20. rocznicy powstania Światowego Związku Żołnierzy AK. (...) Po odśpiewaniu hymnu państwowego Cz. Gluza i M. Piotrowicz wręczyli medale Pro Memoria Katarzynie Wojtyły, Iwonie Werpachowskiej, ks. Tadeuszowi Słoninie, Ireneuszowi Szarcowi. W krótkim okolicznościowym przemówieniu M. Piotrowicz zaprezentował działalność śląskiego okręgu SZŻ AK. Cz. Gluza zwrócił się przede wszystkim do młodzieży. Dziękował za zaangażowanie, za patriotyczną postawę. Specjalnie na uroczystość przygotowano pokaz multimedialny o uroczystościach patriotycznych w Ustroniu. Młodzież z Koła Przyjaciół AK przygotowała na tę okazję specjalny program, który zaprezentowała w Prażakowie. Na zakończenie I. Szarzec i S. Malina dziękowali prezesowi ustronńskiego koła SZŻ AK Bolesławowi Szczepaniukowi za długoletnią działalność.

PIĘKNO NIEWZRUSZONE

Na fotografii uczestnicy wycieczki zorganizowanej przez parafię Ap. Jakuba Starszego przed kościołem ewangelickim w Petersburgu – 30 lipca 2010 roku. Wcześniej osobisty dziennik podróży do Wenecji Północy autorstwa Katarzyny Szkaradnik. To w Kalendarzu Ustronjskim na rok 2011. Spotkanie z Marianem Żyromskim i jego indywidualne spojrzenie na metropolię nad Newą. To w Muzeum Ustronjskim – 2 grudnia 2010 roku. Pewnie każdy z 48 ustroniaków wspólnie zwiedzających Petersburg, opowiedziałby własną historię. W tych dwóch, które poznałimy piękno miasta jest niezaprzeczalne, ale tragiczne. Chyba dlatego, że nieczule na los człowieka, istniejące i trwające dla idei szaleńców. **Wybrała: (Isz)**



Wiatery zwał wiatę?

Fot. K. Francuz

LIST DO REDAKCJI

PODZIĘKOWANIA ZA DROGĘ

Pragnę serdecznie podziękować Burmistrzowi Miasta Ustron, Panu Przemysławowi Korczowi, Radnym Rady Miasta Ustron: Panu Marcinowi Janikowi i Panu Aleksandrowi Poniatowskiemu za przychylenie się do naszej prośby i wykonanie odcinka drogi w ciągu ul. Kluczyków. Przyczyniło się to do zwiększenia bezpieczeństwa oraz komfortu użytkowników tejże drogi.

Z poważaniem **Kazimierz Cisowski**

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY - USTRON. 33-854-53-98.

Bagażówka - przeprowadzki + ekipa. Usługi transportowe. 601-478-108.

Cyklinowanie bezpyłowe parkietów, desek. Odnawianie schodów. 666-989-914.

Spawanie plastików. Ustron, ul. Obrzeżna. 501-444-534.

Otwarte. Salon fryzjerski Ella, ul. Daszyńskiego 56. 518-958-672.

Mobilne usługi fryzjerskie u Kasi. Zadzwoń-przyjadę! 505-152-958.

Usługi czyszczenia: dywanów, mebli tapicerowanych, tapicerki samochodowej 663-580-205.

Sprzedam samochód PEUGEOT 206 SV, benzyna, przebieg 129000, 600-268-229.

KOMANDOR - Cieszyn, ul. Stawowa 27 - szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, (33) 854-22-57. www.komandor.pl

OGŁOSZENIA DROBNE tylko 0,60 zł za słowo + VAT

49/2020/5/R

OPRÓŻNIANIE
SZAMB
I OSADNIKÓW
881-40-40-50



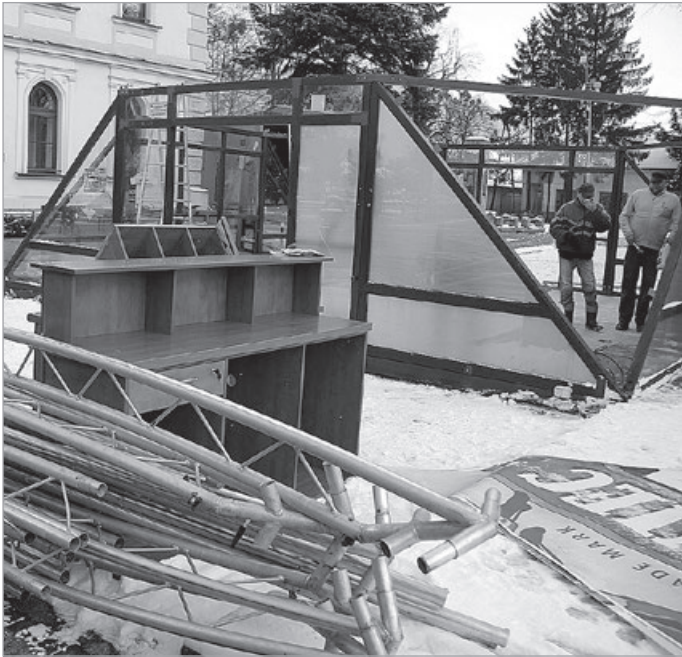
DYŻURY APTEK

Dyżur w godzinach 8.00-20.00

3.12	Cent. Leków MAX	ul. Daszyńskiego 1	tel. 33 856-11-93
4.12	Lawenda	ul. Skoczowska 137	tel. 33 855-10-14
5-7.12	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 33 854-57-76
8-9.12	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 33 854-24-59
10-11.12	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 33 854-57-76

UWAGA!

APTEKA czynna 24 h znajduje się w Cieszynie na ul. Bobreckiej 27 (obok Kauflandu) „PRIMA”, tel. 33 858-27-65.



Nie taki dawny Ustroń, 2013 r.

Fot. W. Suchta

GOSPODARSTWO RYBNE

zaprasza

w dniach 10-24 grudnia 2020 r. w godz. 8,00-16,00
na świąteczną sprzedaż ryb żywych:

**KARP, AMUR, KARAŚ, LIN, TOŁPYGA,
SUM, SANDACZ, PSTRAĆ, JESIOTR,
SZCZUPAK**

oferujemy również:

• ryby patroszone • filetowe • w dzwonkach

W każdy czwartek oferujemy ryby wędzone.



Ustroń, ul. Żwirowa 4a, tel. 509 940 504, 504 468 293



K R Z Y Ż Ó W K A

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

POZIOMO: 1) samochód lub traktor, 8) nierób, 9) nauczyciel i wychowawca, 10) wynik dzielenia, 12) imienniczka Jana, 14) imię żeńskie, 15) pukiel włosów, 16) trawiasta równina w Argentynie, 19) w nim miejskie rowery, 22) filia dużej firmy, 23) kawiarniany mebel, 24) tam była bitwa podczas Powstania Listopadowego (1831).

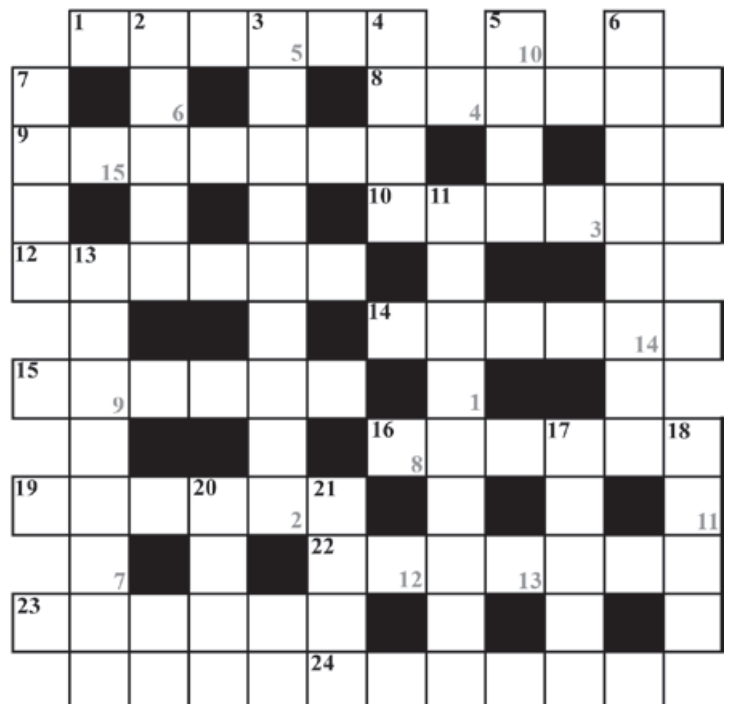
PIONOWO: 2) bronił Reduty, 3) królestwo tanga, 4) rasowe psy, 5) dodatek do kobiety i śpiewu, 6) dział biologii, 7) moczomorda, 11) kraina we Włoszech, 13) porzucił swoją religię, 17) internetowe zapiski, 18) płynie przez Żywiec, 20) Jolanta zdobnie, 21) kręcone i zapinane na głowie.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 11 grudnia.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 47

JEDZENIE Z DOWOZEM

Nagrodę w wysokości 50 zł otrzymuje: * Anna Brachaczek z Ustronia, ul. Fabryczna. Zwycięzców zapraszamy po nagrody po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie, tel. 33 854-34-67.



* Wysyłając rozwiązanie krzyżówki zgadzasz się na przetwarzanie twoich danych osobowych na potrzeby konkursu. Twoje dane będą przetwarzane tylko przez czas trwania konkursu. Administratorem twoich danych jest Gazeta Ustronńska z siedzibą w Ustroniu, ul. Rynek 4. Masz prawo do uzyskania dostępu do swoich danych, sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych, przenoszenia danych, wniesienia skargi do organu nadzorczego. Więcej informacji możesz uzyskać w redakcji Gazety Ustronńskiej.



W górnym rzędzie od lewej: Piotr Bejnar, Aleksander Bejnar, Kamil Pinkas, Mateusz Cieślarski, Mateusz Turoń, Marcin Białkowski, Michał Jopek, Szymon Gogółka, Piotr Szturc. W dolnym rzędzie od lewej: Bartosz Mrowiec, Łukasz Szczesny, Piotr Browarczyk, Dawid Oliwka, Jan Cieślarski, Michał Raszka, Krzysztof Markuzel, Sebastian Pekała.

INAUGURACJA NA PIĄTKĘ!

MKS Ustroń - UKS Czwórka Libiąż 31:26 (17:12)

Ostatniej niedzieli seniorzy MKS-u Ustroń zainaugurowali zmagania w III lidze, kiedy to pod Czantorię zawitała drużyna z Libiąża. Podopieczni trenera Piotra Bejnara w swym debiucie pokazali się z bardzo dobrej strony, dzięki czemu po ciekawym i emocjonującym spotkaniu mogli cieszyć się z przekonującej wygranej.

Tym co zwracało uwagę jeszcze przed meczem była kadra ustrońskiej drużyny, która w znacznym stopniu oparta była na juniorach młodszych, natomiast praktycznie wszyscy zawodnicy byli wychowankami MKS-u. Co warto podkreślić średnia wieku meczowej szesnastki wynosiła zaledwie osiemnaście lat, a jakby tego było mało, to do meczowego protokołu zgłoszonych zostało trzech 15-latków, z których dwóch zameldowało się na boisku! Tak młoda drużyna bez żadnych kompleksów rozpoczęła to spotkanie i jako pierwsza objęła prowadzenie za sprawą rzutu Mateusza Turonia. W pierwszych minutach przyjezdni dzielnie dotrzymywali kroku naszym rodzimym szczypiornistom, czego efektem był remis 5:5 po dziesięciu minutach gry. Od tego momentu ustrońscy zawodnicy zaczęli „odjeżdżać” rywalom, dzięki czemu na przerwę schodzili prowadząc 17:12. Po zmianie stron obraz gry nie uległ zmianie, bowiem w dalszym ciągu stroną przeważającą byli podopieczni trenera Piotra Bejnara, którzy w pełni kontrolowali stan rywalizacji. Na jedenaście minut przed zakończeniem spotkania ich przewaga wynosiła już osiem trafień, kiedy to bramkę na 28:20 rzucił Michał Jopek. Ostatecznie debiutancki mecz w III lidze zakończył się zwycię-

stwem ustrońskich szczypiornistów 31:26. Spotkanie obfitowało w wiele twardych i męskich starć, jednak wszystko odbywało się w duchu sportowej rywalizacji.

W następnej kolejce MKS Ustroń czeka nie lada wyzwanie, bowiem czeka ich wyjazd do niepokonanej dotąd drużyny z Krakowa. Rezerwy drugoligowego AZS AGH Kraków w czterech dotychczasowych spotkaniach odniosły cztery zwycięstwa i zdecydowanie przewodzią ligowej stawce.

MKS Ustroń wystąpił w składzie (w nawiasie liczba bramek): Piotr Browarczyk, Jan Cieślarski, Dawid Oliwka – Mateusz Cieślarski (8), Mateusz Turoń (4), Marcin Białkowski (4), Michał Jopek (4) Aleksander Bejnar (4), Szymon Gogółka (4), Piotr Szturc (2), Bartosz Mrowiec (1), Michał Raszka, Łukasz Szczesny, Krzysztof Markuzel, Kamil Pinkas, Sebastian Pekała.

Jeszcze przed pierwszym spotkaniem w III lidze o nowo powstałej drużynie powiedział nam trener, Piotr Bejnar.

Od paru sezonów pojawiał się w Ustroniu temat utworzenia drużyny seniorskiej i w końcu udało się tego dokonać. Jak do tego doszło?

W Ustroniu jest wielu naszych wychowanków, którzy po ukończeniu wieku juniora zostali w domach i nie mieli gdzie grać. Dodatkowo nasza bardzo zdolna młodzież osiągnęła wiek juniora młodszego, który pozwala grać w seniorach. Połączyliśmy te dwie grupy, o czym myślałem od dawna i zgłosiliśmy ich do rozgrywek seniorów.

Drużynę udało się utworzyć i zgłosić do rozgrywek w dobrej pandemii. Jak obecna sytuacja epidemiczna wpływa na funkcjonowanie klubu?

Sytuacja jest trudna, a nawet bardzo trudna. Wiele spotkań jest przekładanych. My na przykład, po przymusowej przerwie, mamy aż dwanaście zaległych meczów (zaległości w terminarzu gier dotyczą seniorów oraz trzech drużyn młodzieżowych – przyp. autora). Ciężko ułożyć kalendarz, ale staramy się jak możemy, żeby być w rytmie treningowym i meczowym.

MKS w sezonie 2020/21 został zgłoszony do III ligi. Z jakimi drużynami będzie się mierzył i jak pod względem organizacyjnym wyglądają te rozgrywki?

W naszej grupie występuje dziewięć zespołów ze Śląska i Małopolski. Gramy systemem ligowym, czyli mecz i rewanż. Poziom sportowy jest wysoki. Kilka drużyn jak np. AZS AGH II Kraków, KS Viret CMC II Zawiercie, czy też MKS Olimpia Medex II Piekary Śląskie to zaplecze pierwszo i drugoligowych zespołów.

Jak będzie wyglądała kadra drużyny zgłoszonej do III ligi?

W kadrze mamy do dyspozycji 28 zawodników, z których praktycznie wszyscy są naszymi wychowankami. Ekipa jest niezwykle młoda, o czym świadczy fakt, iż średnia wieku nie przekracza dwudziestu lat.

Wiadomo, że jedną z największych bolączek klubu jest niepełnowymiarowa hala. Czy MKS mecze w rozgrywkach seniorskich będzie mógł rozgrywać w Ustroniu, czy też jest skazany na pełnienie honorów gospodarza poza naszym miastem?

Niepełnowymiarowa hala jest naszym problemem. Na ten sezon dostaliśmy warunkową zgodę na rozgrywanie spotkań III ligi w Ustroniu, jednak na szczeblu ogólnopolskim w rozgrywkach młodzieżowych (MKS Ustroń w poprzednich latach spotkania w Mistrzostwach Polski rozgrywał jako gospodarz na hali w Górkach Wielkich oraz w Żorach – przyp. autora), czy w II lidze seniorów grać u siebie nie możemy.

Jakie cele przyświecają drużynie w swym debiutanckim sezonie w rozgrywkach seniorskich?

Postawiliśmy naszym chłopakom poprzeczkę bardzo wysoko. Chcemy się uczyć męskiego grania i w każdym meczu zaprezentować się z jak najlepszej strony.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Arkadiusz Czapiek

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelna: **Monika Niemiec**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl / Nakład: 1200 egzemplarzy / Informacje dotyczące ochrony danych osobowych: <http://gazeta.odo.ustron.pl> / Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji w dni powszednie w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Przedsiębiorstwo Poligraficzne „MODENA” Sp. z o.o.** ul. Mała Łąka 17, 43-400 Cieszyń, tel. 33 852 36 65, e-mail: biuro@drukarniamodena.pl.

Numer zamknięto: **30.11.2020 r.** Termin zamknięcia kolejnego numeru: **7.12.2020 r.**

Punkty sprzedaży gazety: ASIA Polana, Euro Sklep (dawna Savia), Euro Sklep przy Policji, Euro przy Kuźni, EuroSpar Hermanice, Groszek obok TBS, HERMES Nierodzim, Informacja Turystyczna Rynek, Delikatesy Centrum Lipowice, Lewiatan Manhattan, Mendrek Lipowice, PSS Beskid, PSS Hermanice, PSS przy SP1, Supermarket Polana, Sztwiorok Nierodzim, Targowisko, Wanda, Zibi.